

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą pettową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary pettowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 14
lipca b. r. nadać najmłodszej starszemu
oficyalowi kancelaryjnemu w Samborze, Adol-
fowi Kohlbergerowi, przy sposobności
przeniesienia go na własną prośbę w stały
stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z ko-
roną.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 lipca.

Sprawa kongruy.

Jak depesze w krótkości podały, wyja-
śnił P. Minister Wyznań i Oświaty dr. Mar-
chet na posiedzeniu subkomitetu, wybrane-
go przez komisję budżetową Izby posłów
dnia 17 b. m., stanowisko swe wobec przed-
łożenia o kongruy.

P. Minister zaznaczył przedewszyst-
kiem, że objawiając urząd doradcy Korony
zajął się tą sprawą bez żadnych uprzedzeń,
z najzupełniejszą przedmiotowością. Niepo-
dobna zaprzeczyć, że pobory szerokiej kół
duchowieństwa są niedostateczne i nie od-
powiadają kosztom ani trudom, których wy-
maga przygotowanie do zawodu kapłańskie-
go. Przy takich dochodach nie może kapłan
żyć na odpowiedniej stopie, wolny od trosk
i niezawisły, co przecież wszystko uważać

należy za konieczny warunek skuteczności
jego pracy. Porównanie płac nauczycielskich
z płacami duchowieństwa wypadła prawie
wszędzie na niekorzyść tych ostatnich. Nie-
wątpliwie tedy konieczną jest rzeczą pomy-
śleć o polepszeniu doli duchowieństwa.

Zastanawiałem się w dalszym ciągu —
mówił P. Minister — czy jednak da się to
przeprowadzić, czy możliwe przyjąć z po-
mocą duchowieństwu Kościoła katolickiego.
Trzy możliwości wziąć tu należało pod roz-
wagę, a mianowicie: czy własny majątek
Kościoła może na ten cel więcej służyć, niżli
dotąd; czy i w jakim stopniu dałoby się u-
zyskać powiększenie funduszu na ten cel
przez reformę świadczeń funduszu religij-
nego, na koniec zaś czy nie należałoby prze-
nieść na gminy parafialne troski o dotacyę
kleru.

Owoż, jak to dostatecznie już wykaza-
no, dobra, pozostające we własnym zarządzie
organów kościelnych, nie mogą żadną miarą
podołać finansowym wymaganiom regulacyi
kongruy. Co do drugiego źródła, t. j. reformy
świadczeń funduszu religijnego przyłącza się
dr. Marchet do zdania swego poprzednika
na urzędzie Ministra wyznań. Reforma wspo-
mnianych świadczeń nie da się uniknąć i
Rząd jak najrychlej przystąpi do wskazanych
mu tam zadań. Niepodobna wszakże ludzi
się, jakoby z tą pracą można było uporać
się w krótkim przeciągu czasu. Sprawa ta
zresztą związana jest ściśle z wynikami po-
datków osobistych i dlatego zatwierdzenie jej
przed r. 1910 nie byłoby możliwe, trudno
zaś z regulacją kongruy czekać aż do tej
pory.

Nie da się także wiele zaczerpnąć z
trzeciego ze wspomnianych źródeł. Gminy
parafialne już teraz zaledwie z trudem w re-
gule podołać mogą włożonym na nie przez

ustawę obowiązkom, tj. zaspokajania potrzeb
służby Bożej i konkurencyi przy budowlach.

Nie pozostaje więc żaden inny sposób,
jak ustawowe przeprowadzenie reformy kon-
gruy za pomocą przedłożenia rządowego.

Ale akcja o tak wielkiej doniosłości,
tak silnie oddziaływająca na finanse Pań-
stwa, jakkolwiek ku polepszeniu doli jednego
tylko stanu skierowana, nie powinna być
wynikiem uchwały prostej większości. Nale-
żałoby raczej, aby ona oparła się o *commu-
nis opinio*, o zgodne — ile możności —
wszystkich stronnicstw Izby przekonanie, że
jest konieczna. Takie porozumienie byłoby,
zdaniem P. Ministra, równie pożądane, jak
sama akcja.

Przytem reforma kongruy wolną być
winna od zarzutu, że gwoi przyjsia z po-
mocą jednym, drugich krzywdzi. Sumy prze-
znaczonej na cele reformy kongruy należy
tak użyć, aby interesowani otrzymali przy-
najmniej na jednym polu swych życzeń coś,
co zadowoliłoby ich wszystkich. Za takie zaś
polepszenie istniejących ustaw o kongruy,
uważa Zarząd wyznań wprowadzenie doda-
tków starszyznianych w formie dodatków pię-
cioletnich (t. zw. kwinkwenniów). Dodatki te
miałyby być zaliczane także do poborów
emerytalnych. Cały na ten cel wydatek obli-
cza P. Minister na 4,800.000 K.

Na podstawie tych wywodów P. Mi-
nistra, sformułował następnie referent, dr.
Fuchs, nowy projekt ustawy następującej
osnowy:

„Ustawa z dnia . . . , ustanawiająca
podwyższenie minimalnych płac i pensyj
emerytalnych katolickich duszpasterzy sto-
sownie do lat służby.

Za zgodą obu Izb Rady państwa uwa-
żam za stosowne postanowić, co następuje:

§ 1. Ustanowiona w schemacie I. ust.
z d. 19 września 1898, Dz. u. p. nr. 176 o

dotacyi katolickiego duchowieństwa mini-
malna dotacya zostaje podwyższoną dla ka-
płanów świeckich po każdym pięciu latach,
spędzonych w duszpasterstwie lub innej pu-
blicznej służbie kościelnej przed wejściem w
życie tej ustawy, lub od czasu jej wejścia
w życie aż do 40-go roku służby łącznie —
o sto (100) koron.

To podwyższenie minimalnej płacy
przysługuje kapłanowi także po przejściu w
stan spoczynku, jako podwyższenie pensyi
emerytalnej, ustanowionej w schemacie II.
ust. z d. 19 września 1898, Dz. u. p.
nr. 176.

O ile podwyższenie to nie znajduje po-
krycia w stałych z pełnieniem służby duchow-
nej związanych poborach, będzie ono po-
krywane z funduszu religijnego, względnie
z państwowej dotacyi tego funduszu.

§ 2. Roszczenie do takiego podwyższe-
nia winien duchowny zgłosić przez wniesie-
nie oświadczenia lub też zapomocą doniesie-
nia o takim zgłoszeniu przez ordynaryat, a
przysługuje to prawo z pierwszym dniem
miesiąca następującego po ukończeniu odnoś-
nego okresu służby.

§ 3. To podwyższenie zostanie na
zawsze lub na czas ograniczony wstrzyma-
ne, jeśli w drodze zwyczajnego postępowania
(§ 27 ust. z d. 7 maja 1874, Dz. u. p.
nr. 50) zapadnie stosowne orzeczenie.

Dyspensa od skutków takiego orzecz-
nia dopuszczalna jest na wniosek biskupa
diecezyi.

§ 4. W wypadku szczególnych uło-
mości fizycznych kapłana, przeniesionego
w stały stan spoczynku, lub gdy zachodzą
inne na uwzględnienie zasługujące przyczyny,
może Minister oświaty wyjątkowo wyznaczyć
mu pensyę wyższą, aniżeli przypada wedle
schematu II. ustawy z d. 19 września 1898,
Dz. u. p. nr. 176, jednakże co najwyżej do

4)

SAMARYTANIE.

(Ciąg dalszy).

VI.

Od pięciu dni lało jak z cebra.
Na bulwarze wieczorami nie było ży-
wego ducha.

Luk otarował parę rysunków garso-
nowi z Noctambulu i otrzymał w zamian
pozwolenie na sprzedaż swych robót w sali.
Siedział wtulony w kąt. Po raz setny
mówił sobie: „po następnej śpiewce rozpo-
cznę handel“ — i po raz setny, gdy rozle-
gły się uświecone zwyczajem trzykrotne
brawa w takt muzyki, nie mógł się zdobyć
na to, aby wstać.

A nad tłumem różnobarwnym, tłoczącym
się koło stolików, płynęły w dziwacznym
chaosie splecione piosenki, tak pełne przeci-
wienstw, jak ludzkie istnienia.

W przemęczonej bezcelowości wyobra-
źni Luka, zaczęły one teraz przybierać żywe
kształty...

Bohaterka jednej z nich: „Mamusi có-
reczka“ kłaniała mu się uprzejmie; to znów
„Toqu“, kat kraju Congo, zapraszał go po-
ufale na rosół z murzynskiej głowy; wielkie
krwawe serce, trzepotało się hen pod sufitem,
szepcząc z utęsknieniem błagalną zwrotkę:
„nowa miłości, przyjdź, o! przyjdź!“ I tak
dalej i dalej, studenci, midinetki, artyści,
burżuę, snuli się długim korowodem, a wśród
nich „pierrot“ — pierrot z pomalowaną twarzą
i poszarpaną białą krezą. Ciągną go wysoko
nad Paryż, tam, gdzie się wznosi „wiatrak
kochański“, rozpinają na śmigach, jak na krzyżu,
i pierrot umęczony, patrzy na wielkie mia-
sto, huczące u jego stóp i kona za to, że
chciał zapomnieć o grozie życia i śmiać się
tylko — śmiać!

Luk patrzył ze wstrętem, jak po skoń-
czonej piosence, ludzie huczelili i bili brawo
tak silnie, że nawet takt pomylili.

„Bydło“ — mruczał — podoba wam
się wasza zbrodnia — tego jeszcze nie by-
wało! — krzyżujecie tych co się śmieją i
tych co płaczą i jeszcze sobie przyklaskiwacie
będziecie, a niechże was!

Jednak artystyczna forma historii pier-
rota rozbudziła w nim nieco siły.

Wstał i ruszył między stoliki.

Nie sprzedał ani jednej kartki.

Nawet jakas para młodych, których ro-
zumne twarze budziły w nim sympatię i
nadzieję — zawiodła jego oczekiwania. On —
znikł mu nagle z oczu — ona patrzyła na
niego poeciście, ale odmówiła przeczącym
ruchem głowy....

VII.

Z dziennika Margi.

Wracam z Noctambulu.

Jestem w rozpacz nad moją bezmyśl-
nością... Brak mi poprostu formy właściwej,
na powiedzenie i wykonanie tego wszystkie-
go, co mnie zaskoczy niespodzianie, nagle...
Co prawda, to prawda, nie miałam już ani
grosza przy duszy, by kupić rysunek...
jaki świetny rysunek!... Taki artysta musi
zebrać łaski — nas wszystkich bezmyślnych
samolubów — i nie znaleźć nabywcę, gdyś-
my mu właściwie złoto sypać powinni!... To
haniebne!

I gdybym przynajmniej była zdołała
opanować przerażenie, jakie ogarniało mnie
na myśl, że i ja muszę go z niczem od-
prawić!

Gdybym mu była powiedziała: „mój pa-
nie, w tej chwili nie nie wezmę, ale przyjdź
pan do mnie jutro i zechciej mi odstąpić
kilka ze swoich prac“. Tem jednym zda-
niem oszczędzałam mu fatalnego uczucia, że

jego cudne szkice nie znajdują oddźwięku —
nie nęca nikogo.

Ale zdanie nie zostało wypowiedziane —
bo ot — żeby ludziom dobrze czynić, po-
trzebna jest nie tylko zdolność silnego od-
czuwania, ale jeszcze więcej zdolność ener-
gicznego myślenia i działania natychmiast
pod wpływem myśli. Jest to niby prze-
ciwne naturze myślenia, bo wedle utartego
komunału, myśl hamuje czyn — ale też mi-
łość ludzi, to przewrócenie porządku natu-
ralnego, jeśli przez porządek naturalny ro-
zumiemy tylko siłę popędu, beznamiętną, śle-
pą... Miłość ludzi — to podniesienie myśli
do godności bezpośredniego kierownika woli,
to przeistoczenie się z człowieka popędu w
człowieka duchowego.

Rozumiem to wybornie — ale coż ztąd?
Rozumieć — a w czyn wprowadzić i
wszczepić w siebie, to dwie rzeczy rozpa-
czliwie różne. Dzisiejsza drobna scena dała
mi tego miarę.

Drobna scena!

Czy są dla tych, którzy się chcą roz-
winąć do pełni człowieczeństwa, jakiegol-
wiek „drobne sceny“ i „drobiazgi“ w życiu?
Nie! stokroć nie! Wcale nie jest drobiazgiem,
czy powiem komus „dzień dobry“ mechani-
cznie, niedbale — czy też włożę w to całą
chęć życzenia dobrze temu, do którego mó-
wię, a w jego osobie całemu rodowi ludz-
kiemu.

Przez co naturalnie nie chcę powie-
dzieć, abym każde „dzień dobry“ zawsze
i stale miała mówić z całem skupieniem się
myśli, uczuć i woli; byłoby to bezsenso-
wnem ekspensowaniem się — ale jedynie —
że póki każdy, najpospolitszy czyn, nie bę-
dzie wynikiem serdecznej myśli, cała ja
nie wyjdę ze stanu samolubnego płazu,
zamkniętego w skorupie własnych wrażeń i
myśli — nie zdolnego wyjść po za siebie.

Wyobrażam sobie, jakby Jul żartował
ze mnie, gdyby ten cały ustęp czytał. —
Dobrze mu się śmiać, gdy ma z natury da-
ną tę silną, pełną miłości myśl. — Gdyby
go Feliks nie był wywołał właśnie w tym-

że kwadransie, gdy cały Noctambul okazał
się tak bezbrzeżnie nieludzki, byłby na pewno
odegrał rolę owych dziesięciu sprawiedli-
wych w Niniwie...

Dla tego, taki mi jest drogi ten mój
Jul.

Podziwiam jego wspaniałe szlachetną
samorządność, podobną bezpośredniość muszę
sobie zdobyć — muszę.

Nie wszystko ma się zawsze dane z
natury.

I tego rodzaju zdobyczy nie uważam
bynajmniej za jakiś sztuczny produkt etyczny.

Są ludzie, którzy rozwijają się spo-
sobem formacji pokładowych, życie osa-
dza na nich swe szczytki od złota do błota,
od chwastu do chryzantemu, wszystko ukła-
da się w warstwy, przybiera formy, dzięki
swej własnej sile i człowiek staje się wy-
tworem okoliczności w dosłownem znaczeniu.

Bardzo to wygodne — ale drugi spo-
sób równie jest dobry. Dlaczegoż nie mamy
tworzyć siebie od wewnątrz? dźwigać się
w górę, jak skała wybuchowa, nadająca
kształty obszarom, które wstrząsa?... —
Tak jest i silniej i piękniej...

Uznaję pomocnicze znaczenie stosun-
ków zewnętrznych, nie uznaję ich wyłączne-
go, przełomowego wpływu. — Moja myśl,
moja wola może ostatecznie najkorzystniej-
sze warunki zmienić w istne piekło — dla
czegożby i z najohydniejszych nie zdołała
wybić kapitału dobra?... To się dopiero na-
zywa być panem życia.

Ale na to trzeba myśleć i — chcieć.
Trzeba uczyć się żyć — uczyć w dro-
biazgiach i szczegółach.

I dla tego ten drobny wypadek w Noc-
tambulu nie jest dla mnie wcale „drobia-
zgiem“, ale objawem wielkiego, groźnego
braku. Ileż cierpliwości potrzeba mieć dla
siebie samego!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybińska.

wysokości 2200 K. dla samoistnego, a 1200 K. dla pomocniczego kapłana.

§ 5. Ustanowione w tej ustawie podwyższenie minimalnych poborów, lub pensji emerytalnej, należy się od 1 stycznia 1907 w jednej trzeciej, od 1 stycznia 1908 w dwóch trzecich, a od 1 stycznia 1909 w całkowitości.

§ 6. Wykonanie tej ustawy poruczam Ministrowi wyznań i oświaty i Ministrowi skarbu.

W obradach nad tym projektem ustawy brali udział między innymi imieniem Rządu szefowie sekcji: dr. Engel i p. Hussarek.

Do subkomitetu kooptowano jeszcze p. Seitza. W miejsce pp. Dvořaka i dr. Ryby, którzy wystąpili z komisji, wybrani zostali pp. Robie i dr. Zitnik.

Z pod berła rosyjskiego.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy kilka

sensacyjnych informacji,

które istotnie zmuszają do poważnego zastanowienia i wywołują po raz tysięczny jedno i to samo pytanie, odbijające się nieskończonym, zda się, echem po całym państwie: Co dalej?

Co dalej? pytają koła dworskie i ministeryjne; co dalej? obija się bezustannie o ściany Taurydzkiego pałacu; co dalej? pytają z troską na czołach zrujnowani przemysłowcy i kupcy; ziemianie, wypatrujący po nocach złowróżbnych łun na horyzoncie; rodzice, których dzieci marnują się wśród przymusowego próżniactwa i politykomanii; robotnicy wreszcie, pozbawieni, wraz z rodzinami, kawałka powszedniego chleba...

Co dalej? — Jak dotąd, nikt na to zwyczajnie i tak pięknie pytanie nie znalazł odpowiedzi, a sensacyjne depesze z ostatniej chwili każą się domyślać, iż całe, do niedawna pozornie tak silne państwo spoczywa na groźnym wulkanie, rozspina się w gruzy.

A sprawa to pierwszorzędnego znaczenia nie tylko dla samej Rosyi i najbliższych jej sąsiadów. Równowaga europejska, utrzymywana przez tyle lat z ogromnym nakładem trudów, zabiegów i pieniędzy, grozi rozbitiem się, coraz widoczniejsze rysy widnieją w tym okazałym gmachu polityki między państwowej. Nie też naturalniejszego, że prasa europejska coraz natęczywiej kolportuje pogłoskę o obecnej interwencji, że wśród ludów, podwładnych berła rosyjskiego, wieść ta coraz większy znajduje posłuch.

Stan anormalny doprowadził zmęczone umysły do takiego stopnia apatii, że zewsząd odzywają się wołania: niech będzie co chce, byle to już raz się skończyło.

Nie znając tajników dyplomacji, nie możemy wszystkich tych pogłosek potwierdzać, lub prostować; z obowiązku jedynie dziennikarskiego notujemy, że one istnieją, że powtarzają się coraz częściej, że odbiły się już nawet donośnym echem w sali posiedzeń petersburskiej Dumy, wywołując tam — zwłaszcza wśród posłów włościańskich — olbrzymi efekt.

Z Petersburga nadeszły właśnie następujące depesze:

Położenie uważają za bardzo poważne, ponieważ utworzenie gabinetu koalicyjnego rozbiło się wskutek rewolucyjnego stanowiska Dumy, a ministerstwo „kadeków” nie daje gwarancji utrzymania porządku i powstrzymania anarchii. W razie wystosowania przez Dumę przygotowanego apelu do narodu, prawdopodobnie jest rozwiązanie Dumy i rozpisanie nowych wyborów. To jednakże pociągnie za sobą poważne następstwa. Decyzji oczekują w dniach najbliższych.

Półrządowy organ *Rossia* oświadcza w sprawie projektowanego ogłoszenia manifestu Dumy w sprawie agrarnej, że rząd ma prawo powstrzymać podobną publikację, jak wogóle nie dopuszczać do wszelkich podburzających odezw. W kołach „kadeków” twierdzą, że z powodu zajść na ostatnim posiedzeniu Dumy, kilku ministrów zażądało w Peterhofie rozwiązania Dumy, że jednakże na razie żądanie ich nie znalazło echa.

Słychać, że wkrótce rozpocznie się polityka gwałtu; rozwiązanie Dumy zasadniczo zostało postanowione.

W ministerstwie wojny panuje wzburzenie nie do opisania. Obawiają się rewolucji pałacowej.

Między ministrami wojny, spraw wewnętrznych, a komendantem pałaców carskich Trepowem przyszło do tak gwałtownego starcia, iż minister wojny, generał Rediger, oświadczył wprost, że jeśli intrygi nie ustają, każe Trepowa aresztować jako zdrajcę stanu. Straż pałacowa znajduje się obecnie pod komendą ministra wojny.

Korespondent petersburski dziennika *Koeln. Zig.* donosi, na podstawie informacji, zasięgniętych rzekomo z bardzo dobrego źródła, że w Petersburgu postanowiono rozwiązać Dumę i równocześnie rozpisać nowe wybory na podstawie powszechnego, bezpośredniego prawa głosowania. Gdyby rozwiązanie Dumy wywołało ruch rewolucyjny, postanowiono wprowadzić dyktaturę.

W pułkach garnizonu kijow-

skiego panuje nastrój bardzo nerwowy. Aby zapobiec wszelkim ekscesom w pułkach piechoty, oficerowie nie otrzymują pozwolenia na wyjście do miasta i muszą ustawicznie przebywać bądź w koszarach, bądź w obozie. W dniu 17 b. m. pomiędzy pewnym młodym oficerem a gimnazjalistą przyszło do sprzeczki, gdyż oficer sądził, że gimnazjalista obraził damę, której towarzyszył. Oficer dobył szabli i zranił gimnazjalistę. Tłum chciał się rzucić na oficer a dzięki tylko energicznemu wystąpieniu komendanta twierdzy, nie przyszło do starcia pomiędzy wojskiem a ludnością cywilną.

Według wiadomości telegraficznej z Syzranu (samarska gubernia), miasto całe stoi w płomieniach. Mieszkańcy tłumnie niekają.

Jak pisał *Riecz*, w ostatnich kilku dniach Peterhof bombardowany jest telegramami i adresami różnych Związków monarchicznych i „prawdziwych Rosyan”. Telegramy te błagają o wprowadzenie dyktatury wojennej, rozpędzenie Dumy i t. d.

Sprawa strejków rolnych

w prowincjach polsko-ruskich pozostaje ciągle jeszcze niewyjaśniona: dzienniki rosyjskie dzwonią na alarm a posłowie tych ziem, stwierdziwszy rzecz na miejscu, oświadczają w kuloarach Dumy, iż wprowadzić nie można zaprzeczyc, iż na Podolu, Wołyniu, Ukrainie i Litwie wybuchają tu i ówdzie, choć z rzadka, chwilowe scysy między podburzonym przez agitatorów chłopstwem a dworami, wprowadzić zdarzają się istotnie fakty rozwydrzenia, lecz o rewolucji agrarnej mowy — jak dotąd — niema i bynajmniej nie zanosi się na podobną klęskę.

Wobec tego piszą z kół poselskich do warszawskiego *Słowa*: Wiadomości o ruchach są tedy albo błędne, albo przesadzone. Prawdopodobnie więc pochodzą z jakiejś specjalnej fabryki, która *à tout prix* chce z jednej strony dowiedzieć, że nie jesteście demokratami i z ludem żyć nie umiemy, z drugiej zaś, zastraszyć nas, abyśmy pod groźną już zbliżającej się rewolucji, na wszystkie „kadecko-trudowickie” projekty się zgadzali... Taktyka nieczarna i... naiwna.

Hr. Heyden o autonomii polskiej.

Pisma warszawskie notują wywiad z posłem Heydenem, „październikowcem”, człowiekiem i politykiem bezwarunkowo bardzo uczciwym, szczerym i roważnym.

Powtarzamy że kilka charakterystycznych ustępów: Żyjąc w głębi Rosyi, nie znając nas weale prawie, ma w sobie pewną dozę tej nieufności, którą zaszczerpiła rosyjska szkoła i szowinizm klas rządzących. Z Polakami spotkał się przy pracy dopiero teraz i niechęć jego do nas ogromnie zmalała. Należy przypuścić, że przy dalszym poznaniu się szanowny przywódca prawicy w

niedługim czasie przekona się zupełnie pozytywnie o całej niesłuszności robionych nam zarzutów i będzie może więcej przychylnym, a napewno bardziej stałym, niż te różne partye, które obiecywały dużo, a potem znacznie ochłodły.

Co do autonomii, to wogóle hr. Heyden uważa ją za przedwczesną. „Mamy wiele spraw ważniejszych, bardziej palących. Naprzód rozpatrzyć trzeba sprawy ogólnoparzystwowe, a potem dopiero prowincjonalne”.

Samej autonomii Królestwa Polskiego hr. Heyden przeciwny nie jest, ale chciałby znać pozytywne i szczegółowe dążenia Polaków i dlatego czeka, aż Koło coś podobnego opracuje. „Póki nie znam szczegółów, póki nie wiem, jakie terytoryalne i administracyjne granice obejmują dążenia Polski, do tej pory sam nie mogę mieć zdania ugruntowanego. Zresztą nie miałbym przeciwko temu, abyście się całkiem od nas odłączyli!”

W końcu udało się korespondentowi warszawskiego *Słowa* jednakowoż wyciągnąć, że hr. Heyden w każdym razie bardziej skłania się ku idei szerokiego samorządu miejskiego i ziemskiego, aniżeli ku autonomii, która go nieco przeraża swoją odrębnością państwową.

Naturalnie równouprawnienia wszystkich i wszędzie domaga się hr. Heyden również energicznie, jak i każdy „trudowik”.

Pogląd przewodników prawicy na sprawę polską, ma bardzo doniosłe znaczenie. Partya ta, dopiero teraz krystalizująca się, powstaje z żywiołów bardzo różnych i mało w wielu kwestiach uświadomionych, sympatyczne tedy stanowisko jej liderów dla naszej sprawy może stać się ogólnem w całej partyi.

Ładne informacje.

W odezwie Dumy do narodu w sprawie rolnej przedewszystkiem są obalone twierdzenia, zamieszczone w sprawie tej w komunikacie rządowym. Druga część odezwy zwraca się bezpośrednio do narodu, któremu Duma oświadcza, że sprawę rolną rozważa osobna komisja poselska, złożona ze stu osób. Zasadą, której się trzyma owa komisja, jest przymusowe wywłaszczenie ziem, stanowiących własność prywatną, oprócz ziem nadziałowych.

Wiek XX. zapewnia, że stanowisko Dumy jest obecnie silniejsze, niż przypuszczają. Wprawdzie partya dworska rozdzieliła się na dwa obozy, za i przeciwko Dumie, lecz partya przeciwna Dumie jest bardzo słaba.

Gen. Trepow jest nie tylko za utrzymaniem Dumy, ale nawet za utworzeniem nowego gabinetu z większości parlamentarnej. Wpływ gen. Trepowa na dworze ma być wciąż bardzo wielki.

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

II.

(Ciąg dalszy).

Na te słowa mego wuja, uczułem dreszcz przechodzący mnie od stóp do głowy.

Jestem w rozpacz, wujaszku — odrzekłem energicznie — ale niepodobna mi wujowi towarzyszyć.

— A dla czego? — Czoło wuja groźnie się namarszczyło — co ci przeszkadza? Czyż nie powiedziałeś mi, kilka dni temu, że zamysłasz o wycieczce na góry?

— Rzeczywiście... Jednakże mam zamiar opuścić Paryż, aby mój spokojnie pracować w jakim zakątku wiejskim, a nie na to, aby podróżować bez celu... Mam powiesić napiętą i chęć...

— Przyznaj się lepiej — przerywa Flo z goryczą — że moje towarzystwo ci się nie podoba i szukasz wymówki.

— Och! mój wuju, czyż możesz przypuszczać?... W każdej innej okoliczności byłbym najszczęśliwszy, gdybym mógł być z wujem...

— I nie potrzebowałbyś tego żałować — wtrąca przebiegle Florentyn Garaudel; — przypomnij sobie, że jesteś moim domniemanym spadkobiercą i z tego tytułu jest twoim obowiązkiem nie sprzeciwiać się woli swego wuja...

Rzuciwszy mi podstępnie ten zastrzegający argument, dodaje z udaną dobroduszością:

— Zresztą, nie życzę sobie, aby ten akt uległości krzywdę ci jaką wyrządził... Sam zapłacę kosztą podróży.

— Nie nalegać wujaszku, żaręcam, że kwestya pieniężna nie wchodzi tu w rachubę...

— Dość o tem! — przerywa — powtarzam ci, że chcę wziąć na siebie wszystkie koszty... Twój wuj umie okazać się szczerzy i wspaniałomyślny, gdy tego potrzeba... Tak samo, jak nie zapomina żadnej obrazy, umie poznać się na dowodach przyjaźni, jakie mu dają.

Ten drugi argument jest jeszcze bardziej przejrzysty, niż pierwszy. Niepodobna jasniej dać mi do poznania, że jeżeli będę trwał w mojej odmowie, powinienem pożegnać się ze spadkiem Garaudel. Odruchem obrażonej godności osobistej, mam z początku wielką ochotę wysłania, gdzie pieprz rośnie, starego wraz z jego sukcesją... Ale jestem nadto dzieckiem mego wieku, aby nie mieć choć odrobiny zmysłu praktyczności. Zastanawiam się, że powodzenie w literaturze, tak samo jak pogoda jesienna, nie bywa wiecznemi trwałe, że potworzyłem sobie kosztowne potrzeby, a w naszych czasach czterdzieści tysięcy franków dochodu zasługuje na pewnie względy. Ostatecznie, cóż Flo wynagrodzi mi ofiary jednego miesiąca wakacji. Sądzę sprawiedliwie, ten spadek zasługuje, aby w zamian za niego znośić przez cztery krótkie tygodnie dziwactwa i fantazje starego. Po trzydziestodniowych wycieczkach w góry, pocziwiec będzie miał dosyć i wróci wyczerpany do Villotte. Zwolna, nieznacznie, uczyniwszy jeszcze kilka beznadziejnych zarzutów, stałem się nikczemny i poddalem się:

— No, mój wujaszku — rzekłem, wyciągając rękę do niego — jeżeli chodzi o dowód pełnego szacunku przywiązania, nie opieram się dłużej... Będę twoim towarzyszem podróży!

— Chwała Bogu! — woła Flo uradowany. — Rzecz ułożona... W drogę, w Pireneje!

Wzdycham z rezygnacją:

— Niech więc będą Pireneje!

— Tak, ztamtąd chcę rozpocząć moje wędrówki botaniczne... Przygotuj swoje pakunki i zabierz tylko to, co koniecznie potrzebne... Przez ten czas pójdę na dworzec kolei Orleańskiej zaopatrzyć się w okężne

bilety i dziś wieczorem wyjeżdżamy pociągami do Bordeaux.

II.

Tego więc dnia wieczorem, 30 lipca 1874 r. — mam bardzo wiele powodów, aby nie zapomnieć tej daty — udaliśmy się z naszymi pakunkami na dworzec kolei Orleańskiej. Przybywamy za wcześnie; wuj Flo chorobliwie obawia się spóźnić na pociąg i ma gorączkę podróży. Z niennością pilnuje przenoszenia kufrów i rzuca się na wszystkie strony szukając okienka, w którym stemplują bilety drugiej klasy. Po odbyciu formalności stemplowania, biegnie do sali z pakunkami, aby przyspieszyć ważenie rzeczy. Krzyki jego, gestykulacje zdają się bawić podróżnych i urzędników, którzy w nos mu się śmieją. Trzeba wyznać, że Florentyn Garaudel jest odrobinę śmieszny ze swoją gorączkowością i dzięki dziwacznemu strojowi. Pod pretekstem, że przebiera się za turystę, wziął na głowę kaszkiet płócienny z daszkami osłaniającymi czoło i kark, a nogi opisał w wysokie, żółte kamaszki, na które opadają poły, jakby popielatej sutanny, zapiętej po samą brodę. Ja sam znajduję go śmiesznym i pragnąłbym, aby raz już ukrył się w wagonie.

Nareszcie pociąg gotów. Biegamy pod obszerną kopułą oszklonego peronu, który zachodzące słońce zabarwia mgłą różową, szukając wolnego przedziału. Oto jest jeden całkiem próżny. Wskazuje go wujowi, który co prędzej wsiada i rzuca na ławki swój pleś podróżny, lornetę z futerałem, przewodnik Joanne i torbę turystowską. Wyobraża sobie naiwnie, że w ten sposób ludzie będą myśleli, że wszystkie miejsca zajęte.

— Sposób wujaszku — mówię, — dziecinny i nie zaimponuje nikomu... Zresztą, mało miłośnierny.

— W podróży — odpowiada cynicznie Flo — niema miejsca na miłosierdzie chrześcijańskie; chodzi tylko o wygodę.

Jednocześnie, zabiera miejsce w najzacieśniejszym kąciu, uważając, aby się plecami do lokomotywy, bo nie lubi dymu i przeciągu. Gdy się rozmieści wyciągając

długie nogi, uśmiechnięty i lekko otyły ksiądz wdrapuje się do przedziału, usuwa grzecznie worek leżący na poduszkach i zasiada naprzeciw Florentyn Garaudel, nie zważając weale na mruczenie byłego droguerzysty.

Rozlega się okrzyk: „Proszę wsiadać!” i drzewiczki trzaskać zaczynają, gdy dwie zdyszane damy, młoda i stara, zatrzymują się przed naszym przedziałem, jeszcze otwartym.

— Ach! — mój Boże — woła młodsza, spozierając z przerażeniem do wnętrza — zajęte!

— Weale nie — odpowiada ksiądz grzecznie — mogą panie wsiadać, jeszcze jest dużo miejsca.

Młodsza z kobiet pociągnęła całą jej starszą i wsiada, aby ułożyć pakunki, które towarzyszą jej podaje, a potem konduktor szybko drzewiczki zamyka. Wtedy podróżna wychyla głowę przez okno i mówi do starszej kobiety.

— Do widzenia, ciociu Zosiu! — jeszcze raz dziękuję za twoją dobroć!

Przyglądam się ciociu ukradkiem: jest to kobieta, która przekroczyła pięćdziesiątkę; jest ubrana skromnie, ale czysto w staroświecką suknię czarną jedwabną; z pod kaputki, przybranej wyblakłymi nieco bratkami, spływają pukle siwiejących włosów po obydwoich stronach twarzy bladej, o delikatnych rysach, którą ukryte cierpienia i troski, zdaje się, jakby przedwcześnie postarzały; zmęczone i melancholijne oczy patrzą z niepokojem na te siostrzenice, która odjeżdża.

— Doro, kochanie moje, do widzenia... ale kiedy?... Te dwa tygodnie wakacji nadto prędko się skończyły... Czy przynajmniej wygodnie ci w wagonie?

— Doskonale... mam dobre miejsce. — Uważaj na przeciągi... Życzę ci meztwa i proszę, napisz wkrótce.

— Zaraz jutro ciociu otrzyma telegram... Co do meztwa, mam go dobry zapas!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowoje Wremia, uważane za organ urzędowy obecnego ministerstwa, zapewnia, że wszelkie pogłoski, związane z ustąpieniem gabinetu, nie mają żadnej podstawy realnej.

Czy twierdzenia gazety są słuszne — przyszłość najbliższa wysiętli, warto jednak przypomnieć, że swego czasu organ urzędowy ministerstwa Witte-Durnowo, gaz. *Rus. Gosudarstwo*, zapewniał o trwałości gabinetu, w kilka zaś dni potem — gabinet otrzymał dymisyje.

Stany Zjednoczone przeciwko immigracji.

Pierwszą tanc przeciwko falom migracji do Stanów Zjednoczonych wniesiono r. 1882, wzbraniając dostęp osobom pozbawionym środków do życia, idiotom i Chinczykom. W r. 1885 wydano t. z. *labour law*, odmawiając niem wstępu robotnikom kontraktowym. W ślad za tem posła w r. 1891 ustawa wykluczająca od migracji osoby uległe wstrętnym, lub zaraźliwym chorobom. W r. 1903 rozszerzono zakaz migracji na osoby umysłowo chore, epileptyków i anarchistów.

Opodatkowaniu imigrantów dał początek rok 1891. Oznaczono je wtedy na 50 centów am. od głowy. W r. 1894 podniesioną została ta należność do 1 dolara, a w r. 1903 na 2 dolary.

Ust. z r. 1903 miała skodyfikować wszystkie do tego czasu wydane ustawy przeciwko immigracji. W rezultacie zastrzegła je ona w wielu szczegółach. Zdawało się wówczas, że to wystarczy i że szereg ustaw anti-immigracyjnych już skończony. — Ołbrzymi jednak wzrost migracji w latach następnych wywołał nowe obawy i od r. 1905 rozpoczyna się dążność do zwalczania go w skuteczniejszy sposób nowymi środkami mimo, że sprawozdanie ministra robót z r. 1903 przestrzegało przed gwałtownością represali i zalecało politykę konserwatywną. — Ale bo też ten sam minister podając w r. 1905 liczbę dopuszczonych imigrantów na 1,026,499 osób, uznał za rzecz konieczną wzięcie pod rozważenie, czy nie należałoby energiczniej pohamować tego groźnego zalewu. *Federation of Labour* i jej wydział wykonawczy wystąpiły na zjeździe w Pittsburgu z żądaniem, by podwyższyć pognówne i żądać od imigrantów wykazania się, że nabyli pewien stopień wykształcenia

Poniekąd w związku z tą uchwałą wniósł senator Lodge na tegorocznej sesji projekt dwu ustaw. Jedną z nich żąda wykazywania się imigrantów nabytem wykształceniem, drugą, bardzo gruntownie opracowaną, rozszerza w wielu szczegółach istniejące ograniczenia migracji. W dyskusji ozwał się senator Penrose, (do r. 1903 przewodniczący komisji migracyjnej w senacie), że pognówne należy podnieść z 2 na 20 dolarów, że od migracji wykluczyć należy ludzi o słabej budowie ciała i że od każdego imigranta żądać należy, by się wykazał umiejętnościami czytania po angielsku. Wykazania się tą samą umiejętnością żądał również b. komisarz emigracyjny Powderly. Z historyczną prawie furją wystąpił na kongresie reprezentant Kentucky, niejaki p. Hopkins, podnosząc, że tysiące emigrantów ściga się do Ameryki w tym jedynie celu, by pod jej skrzydłami nadużywać prawa gościnności i knuć wrocie przeciwko rządowi zamachy, a tysiące innych znowu wsączają jad swych własnych chorób w lud amerykański, aby go ścigać na poziom wynędzniałych ludów Europy.

Mimo tego wszystkiego przedłożenie komisji, wniesione w połowie lutego r. b. przez senatora Dillinghama, wypadło wcale łagodnie. Trzyma się ono w głównych zarzyskach ustawy z r. 1903. Jedyną ważną i rzeczywiście dotkliwą dla przybywających emigrantów innowacją było podwyższenie pognównego z 2 na 5 dolarów. Ale kongres nie podzielał zapatrywań komisji. Senat d. 23 maja, a Izba niższa d. 25 czerwca powzięły dwie pomiędzy sobą poniekąd sprzeczne, a od Dillinghamowskiego przedłożenia zupełnie różne uchwały. Zgadza się one z sobą w kilku tylko punktach, między innymi w tem, że na stacyach, przez które ciągną rzesze emigrantów, należy założyć biura informacyjne, celem należytego rozesłania emigrantów po kraju i skierowania ich do odpowiednich okolic. Amerykanie bowiem skargą się głównie na to, że przeważna liczba emigrantów spada jak szarańcza na wielkie miasta i nie daje się z nich wyrugować.

Przedłożenie, uchwalone przez senat, zawiera żądanie Lodge'a, by imigranci wykazywali się pewnym stopniem wykształcenia.

O wiele surowiej brzmiące postanowienie wniósł w Izbie niższej Gardner z Massachusetts. Dały też one powód do gorącej walki. „Speaker” Cannon, który ze Stanu Illinois pochodzi, wie, jak bardzo poszukiwani są w całym kraju robotnicy, czynił

usilne starania, by poszczególne przepisy złagodzić i byłby chętnie całej wogóle ustawy nie dopuścić przed forum Izby. Ale nacisk za ustawą wywierało oprócz 4.000 robotniczych związków, bostońska „Immigration Restriction League” i wolno mularski tajny związek „Junior Order of United American Mechanics”, złożony przeważnie z amerykańskich robotników, zasadniczo wrogich obcemu napływowi. Przeciwno ustawie walczyły oczywiście wszystkie nacje napływowe, głównie Żydzi, Irlandczycy i Włosi. Ich agitaści też zawdzięczać należy, że surowe postanowienia nie uzyskały w głosowaniu dnia 25 czerwca wymaganej większości. Przy tej sposobności wniósł „speaker” Cannon specjalną do regulaminu poprawkę, aby nie żądano imiennego głosowania, gdyż poszczególne posłowie mogliby być następnie przesładowani za objawienie swej opinii. Ostatecznie postanowiła wówczas Izba reprezentantów, na wniosek Bartholda z St. Louis, skreślić ustępy o podwyższeniu pognównego i o dowodzie wykształcenia, resztę zaś ustawy odesłać do specjalnej komisji z siedmiu dla nowego obrobienia. Cannon zaś pomścił się na inicjatorze ustawy w ten sposób, że nie jego, lecz referentów wniosków mniejszości, Benneta i Rupperta z Nowego Jorku wydelegował do komisji, jako reprezentantów Izby.

Tak więc udało się zażegnać grożące imigrantom niebezpieczeństwo i jest nadzieja, że nowa ustawa nie wciągnie żadnego z tych drakońskich przepisów, które projektowali zapalczywi „natywiści”.

Przegląd ogólny.

Posłowie Hofmann Wellenhof, dr. Pommer i Wastian zjawili się onegdaj u P. Prezydenta Ministrów na audyencji, celem przedłożenia mu swoich życzeń w sprawie zniesienia siódmego mandatu słoweńskiego w Dolnej Styrii.

P. Prezydent Ministrów br. Beck mówił przy tej sposobności o bieżącej sesji parlamentarnej, oświadczając, że Rząd przywiązuje wielką wagę do tego, aby komisja reformy wyborczej ukończyła jeszcze przed rozpoczęciem ferij letnich podział Monarchii na okręgi wyborcze. Rząd życzy sobie, aby parlament odbył ostatnią sesję dzisiaj, t. zn. w piątek, pozostawiając jeszcze ośm dni komisji reformy wyborczej do ukończenia swych czynności.

Najważniejszą kwestyą, jaka zaciekawia obecnie prasę europejską jest pytanie, czy w tym roku nastąpi spotkanie króla Edwarda z cesarzem niemieckim, a cesarza Wilhelma z carem zaniechanie. Odwiedziny floty angielskiej na wodach morza bałtyckiego komentowano również gorliwie, nie ulega bowiem wątpliwości, że demonstracya ta zbliżenia się Anglii do Rosji napuszałaby niemało krwi politykom państw współzawodniczących z rządem króla Edwarda, który z niesłychaną zręcznością steruje nawa swego państwa wśród burzliwych fal czasów dzisiejszych.

Reorganizacya siły zbrojnej angielskiej wzmacniając jej potęgę zaczęła i odporną, traktowaną jest bardzo poważnie przez angielską Izbę gmin.

W uzupełnieniu wiadomości już podanych o tej sprawie, zapisujemy jeszcze następujące nowe szczegóły:

Pierwszą zasadą, jaką przyjął lord Haldane jest ta, że obrona Wielkiej Brytanii jest przedewszystkiem rzeczą floty. Myśli ta odpowiada dawnym tradycjom angielskim, które w ostatnich czasach ulegały naciskowi, kładzionemu przez niektórych strategów angielskich na armię lądową. Według projektu ministra wojny Anglia powinna zwrócić przedewszystkiem uwagę na armię kolonialną, a raczej ekspedycyjną, gotową w każdej chwili do wyjazdu na statkach i do operacji wojennych poza obrębem wysp Wielkiej Brytanii.

Główną innowacyę stanowi jednak wprowadzenie milicji w skład armii stałej i postanowienie, iż milicya ma oddać służbę nie tylko w obrębie Wielkiej Brytanii, jak to dotychczas miało miejsce, lecz i poza jej granicami. Kawalerya i artylerya pozostają w dotychczasowej sile, ostatnia otrzymać ma jeszcze wzmocnienie, w postaci oddziałów milicyjnych. Obrona kraju spocznie wreszcie i na oddziałach ochotniczych, zorganizowanych na podstawie terytoryalnej i zaopatrzonych w lokalne atrybucye.

Oto główne zarzysy projektu lorda Haldane, wywołujące już dziś w prasie angielskiej fachową, obszerną dyskusję. Głównym jej zarzutem jest stwierdzenie, iż lord Haldane wykonuje rzecz teoretycznie nieprawdopodobną, gdyż zmniejszając wydatki na wojsko, podnosi równocześnie siłę zbrojną kraju. Problem ten rozwiązuje minister wojny w ten sposób, że usuwa z szeregów armii 20.000 wojska regularnego, zastępując ich 80 tysiącami milicji, która jest o wiele ni-

żej płatną, niż armia najemna, a służąc będzie nie trzy miesiące w linii, jak dotychczas, lecz przez pół roku. Tem się tłómaczy oszczędność w budżecie, przy równoczesnym pomnożeniu sił zbrojnych Wielkiej Brytanii.

Na ostatek ważną jest rzeczą, iż podniesienie stanu milicji łączy się z pierwszym jakgdyby krokiem do zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Milicya rekrutuje się wprawdzie z najemników, opiera się jednak w zasadzie na powszechnej służbie wojskowej, i doprowadzi kiedyś Anglię do powszechnego podatku krwi, który usunie dotychczasowe jej trudności na polu reform wojskowych.

Zniesienie zakazu *non expedit* oddało we Włoszech napórót katolików życiu politycznemu. W wielu okręgach biorą oni udział w wyborach, nie mieszają się tylko do agitacyi, zgromadzeń przedwyborczych. Ograniczenia te usunięto jednak na wyraźne życzenie Watykanu, a pierwszy krok w tym kierunku uczyniono w Catanii. Sferom decydującym zależało bowiem na tem, aby w okręgu Catanii przeszedł kandydat monarchistyczny, Carnazza, co bez czynnego współudziału katolików okazało się niemożliwe. Ratując więc ten posterunek kardynał Merry del Val odniósł się do arcybiskupa tamtejszego, żądając poparcia kandydatury Carnazza. Poparcie to okazało się skuteczne, a z urny wyborczej wyszedł Carnazza większością 200 głosów.

Terrorystyczna polityka żywiołów opozycyjnych prowadzi we Włoszech do coraz większego zbliżenia się monarchistów z katolikami. *Nuova Italia* wchodzi więc na nowe tory życia politycznego — pomyślniejsze od poprzednich....

KRONIKA.

Lwów, 20 lipca.

Kalendarz.

Sobota (21 lipca): Praksedy P. — Stosława. — Prokopya. Wschód słońca o godzinie 3:51 rano, zachód słońca o godzinie 7:05 po południu.

Przepowiednia pogody.

Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, ciepło, później pochmurno; w Galicji zachodniej: Pogoda zmienna lekkimi wiatr, ciepłota niższa, skłonność do burzy.

Z c. i k. armii.

Podpułkownik 30 p. p. Paweł Karge otrzymał przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku charakter pułkownika *ad honores* z uwolnieniem od taksy i krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Złoty krzyż zasługi otrzymał kapitan rachunkowy 58 p. p. Franciszek Lober.

Z Uniwersytetu.

P. Włodzimierz Angelus, rodem z Białej, praktykant dyrekcji skarbu we Lwowie, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

PP. Stanisław Lewicki, absolwent Uniwersytetu heidelberskiego, Władysław Feliks Kubik, rodem ze Lwowa i Witold Aleksander Marian Schreiber, rodem ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów filozofii.

Z Politechniki.

P. Józef Cyrankiewicz, rodem z Krakowa złożył na wydziale inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

Nadanie prezenty.

C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Karola Rychlika, wikarego przy kościele św. Rocha i Sebastjana w Wiedniu, na opróżnienie rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Białej.

Na budowę kolei lokalnej ze Lwowa do Podhajec

rozpisane zostało przez dyrekcję budowy kolei w Wiedniu (VI./I Gumpendorferstrasse 10) postępowanie ofertowe z terminem do dnia 16 sierpnia 1906.

Warunki i szczegóły są do przejrzenia u powyższej władzy w Wiedniu, jakoteż w kierownictwie budowy kolei we Lwowie (ul. Akademicka 28).

Dyrekcya kolei państwowych o-

głasza: Ruch pociągów osobowych na linii Strzyżki-Topoluica-Sianki będzie przywrócony d. 21 b. m. przy pomocy przesiedlania się i przenoszenia pakunków i przesyłek pospiesznych do 50 klg. Ruch towarowy nadal wstrzymany.

Waglik.

Wczoraj stwierdzono w reżni miejskiej, po raz wtóry w tym miesiącu, waglik na mięsie, nadesłanem z jednego z sąsiednich powiatów.

Teplenie wściekliczny.

W czasie od połowy czerwca do połowy lipca oprawca ulic Lwowa, podejrzanych o wścieklicznę, walał się bez kagańca, lub marki i kagańca. Były to przeważnie psy wiejskie.

W ostatnim tygodniu nie było we Lwowie żadnego wypadku wściekliczny u psów.

Zdrowotność Lwowa w czerwcu.

W ubiegłym miesiącu stan chorób zakaźnych we Lwowie był następujący: dyfteryi 26 wypadków, w tem jeden śmiertelny; koklusu 9; płonicy 17, w tem dwa śmiertelne; odry 40 z jednym śmiertelnym; duru osunkowego (plamistego) 1 wypadek z poza Lwowa; duru brzuszego 9 wypadków, w czem 6 z prowinicy, z których jeden z wynikiem śmiertelnym; czerwienki był jeden wypadek zachorowania i dwa śmiertelne — wszystkie obece; gorączki połogowej 1 wypadek śmiertelny; epidemicznego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych 2 wypadki zachorowania (w czem 1 obece) i trzy wypadki śmiertelne.

Dezynfekcyj wykonano w czerwcu z ramienia fizykatu w 55 izbach mieszkalnych, w 5 miejscach ustępowych; odkażono w aparacie parowym suknie i pościel po 31 wypadkach choroby; wreszcie odkażono jeden wóz piekarski (!), ponieważ — jak fizykát wykrył — wozem tym przewieziono chorego na dyfteryę, a następnie nadal wożono nim pieczywo

Fundacya Leona XIII.

Dziś przed południem w sali magistratu odbyło się uroczyste wręczenie wsparć z fundacyi miejskiej, utworzonej na pamiątkę obchodu 50tej rocznicy kapłaństwa Papieża Leona XIII. Zasiłki te po 50 koron przeznaczone są dla robotników miejskich w podeszłym wieku, a pracujących długie lata przy robotach publicznych miejskich. Na wniosek sekcji dobroczynności zasiłki te przyznano: Grzegorzowi Butkowskiemu, Wojciechowi Domańskiemu, Stefanowi Pilipiakowi i Ignacemu Poniżo. Pracują oni już do pod kierunkiem urzędu budowniczego, już też w zakładach miejskich po 18, 22 i 30 lat bez przerwy.

Książeczki Kasy oszczędności na kwoty po 50 koron wręczył im po stosownej przemowie wiceprezydent miasta p. Cicheński w obecności delegatów Rady miejskiej pp. Czarneckiego i Łukawskiego, oraz starszego radcy magistratu p. Strzelbickiego.

— Losowanie premij dla rekordzistów z fundacyi Wincentego Łódzia Poniżskiego odbyło się wczoraj przed południem w ogrodzie stowarzyszenia „Skała”. Do losowania przypuszczono 415 rekordzistów różnych zawodów. Szczęśliwe losy wyciągnęli: Antoni Barciewicz, kapelusznik z Myślenic (768 kor.); Ernest Jakubowicz, czeladnik krawiecki we Lwowie (1024 kor.); Józef Misterowicz, czeladnik piekarski we Lwowie (128 k. kor.); Jan Myrc, czeladnik rymarski we Lwowie (1536 kor.).

— Budowa łaźniok w Krynicy.

Z końcem lipca, ewentualnie z początkiem sierpnia b. r., zbierze się w Krynicy pod przewodnictwem JE. Pana Namiestnika komisya sezdów, powołana do ocenienia prac konkursowych, nadesłanych Namiestnictwu, a zawierających plany budynku, mającego pomieścić łaźniok borowinowe i hydropatyczne w Krynicy.

Do składu komisji sezdów należą pp.: radca Dworu dr. Józef Merunowicz, prof. Politechniki Teodor Talowski, architekt Wincenty Rawski, jako delegat lwowskiego Towarzystwa politechnicznego, dalej dyrektor budownictwa miejskiego w Karlsbadzie, architekt Franciszek Drobny, prof. Władysław Ekielski z Krakowa, Dr. Leon Kopff, lekarz zakładowy w Krynicy i radca cesarski dr. Henryk Ebers, kierownik zakładu hydropatycznego w Krynicy.

— «Sokół Macierz» urządza dla młodzieży obojga płci przez cały ciąg wakacyj gry i zabawy na boisku przy ulicy Cetnerowskiej trzy razy tygodniowo t. j. w poniedziałki, środy i soboty od godziny 5 po południu poczynszy.

Opłata wynosi 1 koronę za cały czas; zgłoszenia przyjmuje gospodarz boiska w dniach wyżej wymienionych. Młodzież, która przeprowadzić musi wakacje we Lwowie, powinna korzystać ze sposobności używania rucliu na wolnem powietrzu.

Ćwiczenia dla członków Towarzystwa odbywają się na boisku również trzy razy tygodniowo we wtorki, czwartki i soboty.

— Ślub JE. Witolda Hausnera.

Prezydenta sądu krajowego wyższego w Krakowie, syna s. p. Ottona i Aleksandry z Kownackich Hausnerów, z panną Julią Nikorowiczówną, córką śp. Stanisława i Matyldy z Rafałowskich Nikorowiczów, odbędzie się we Lwowie dnia 2 sierpnia b. r. o godz. 6 wieczorem w kaplicy arcybiskupiej obrz. łac.

△ Groźny pożar wybuchł wczoraj przed południem w Zboiskach. Dzięki akcyi ratunkowej, z jaką pospieszyły straże pożarne ze Lwowa, Malechowa i miejscowa, spaliły się tylko dwa budynki.

△ Kronika policyjna. Z otwartego pokoju przy ulicy Zimorowicza l. 5 skradziono służącemu oficerskiemu, Aleksandrowi Palczewskiemu, srebrny zegarek kryty ze srebrnym łańcuszkiem i dwoma wisiorkami.

Zgubiono: złotą bransoletkę z dwoma szafirami i tuzem brylantami; złoty łańcuszek z dość dużym krzyżykiem i starym dukatem z r. 1706.

— Zmarł w ostatnich dniach: We Lwowie: Stefan Jankowski, właściciel głównego biura ogłoszeń, w 40 r. życia.

— Zjazd prawników i ekonomistów polskich. W czasie od 1 do 5 października b. r. odbędzie się w Krakowie IV. Zjazd pra-

wników i ekonomistów polskich. W rozesłanych zaproszeniach komitet urządzający Zjazd mówi: „Trzynastę lat mija od czasu, kiedy w Poznaniu odbył się Zjazd trzeci prawników i ekonomistów polskich. Roztrząsanie pytań, dlaczego tak długą była przerwa dzieląca nas od ostatniego zebrań, nie jest rzeczą komitetu urządzającego, tem gorętszym musi być jednak apel do wszystkich prawników i ekonomistów, dla których polskość nie jest martwym wyrazem, aby wzięli jak najlichnijczy udział w Zjeździe i łączących się z nim obradach.

Pragnieniem komitetu było wprowadzenie do dyskusji czynnika systemu i z góry powziętego planu, by odrzucić używany dotychczas sposób roztrząsania referatów nie powiązanych między sobą żadną przewodnią myślą, monograficznych opracowań kwestyj oderwanych od siebie, rozpraw wreszcie, z których treścią można było się zapoznać w ostatniej dopiero chwili, t. j. w chwili wygłoszenia. Oto przyczyny, dlaczego postanowiono wypracować z góry program i przyjmować tylko te zgłoszenia, które wchodziły w ramy programu, z drugiej strony, dlaczego postanowiono nie dopuścić do dyskusji nad referatami poprzednio drukiem nie ogłoszonymi. Zjazd utracił wprawdzie szereg cennych rozpraw, zapowiedzianych przez wybitnych prawników i ekonomistów polskich, bądź dlatego, że zapowiedzi wychodziły poza program, bądź też, ponieważ referatu do druku nie nadesłano, zatrzymano zaś charakter jednolitości i dobrego przygotowania.

Do komitetu Zjazdu wchodzi: dr. Franciszek Ksawery Fierich, prof. Uniw. Jagiellońskiego, przewodniczący. Mieczysław Szybalski, radca sądu kraj. wyższego. dr. Józef Milewski, prof. Uniw. Jagiell. zastępcy przewodniczącego. Dr. Juliusz Makarewicz, prof. Uniw. Jagiellońskiego, sekretarz generalny.

Komitet rozesłał tysiąc pięćset zaproszeń przy dołączeniu programu. Zdarzyć się może, że osoby, które chciałyby wziąć udział w Zjeździe nie otrzymają zaproszenia, bądźto skutkiem zaronienia się przesyłki, bądź skutkiem opuszczenia przypadkowego przy wysyłaniu zaproszeń. Komitet uprasza z góry, aby wypadku tego niekorzystnie nie tłumaczyć, zaproszenia mają charakter wyłącznie informacyjny, nie stanowią legitymacji do zgłaszania udziału w Zjeździe, udziału, do którego komitet zaprasza wszystkich polskich prawników i ekonomistów.

Program Zjazdu jest następujący:

Poniedziałek, dnia 1 października wieczorem zebranie towarzyskie w Grand Hotelu.

Wtorek, dnia 2 października o godzinie 9-30 rano nabożeństwo w kościele św. Anny. O godzinie 10 otwarcie i zagajenie Zjazdu w auli Uniw. (Collegium novum); wybór prezydium i uchwalenie regulaminu; wykład dr. Leona Bilińskiego: „Wyplaty międzynarodowe“. O godzinie 12 w południe: Zwiedzanie Krakowa. O godzinie 4 po południu: Posiedzenie sekcji: Sekcja prawnicza: Czynniki ludowy w sądownictwie i administracji: referenci: poseł dr. Małachowski (Lwów), radca sądu wyższego Szybalski (Kraków), dr. Gargas (Lwów), prof. dr. Buzek (Lwów). Sekcja ekonomiczna: Parcelacja: referenci: poseł Bujnowski (Tarnów), dr. Kolischer (Kraków), prof. Grabski (Lwów), dr. Hęcia i mecenas Rychłowski (Poznań), mecenas Stanisławski (Suwałki). O godzinia 9 wieczorem: Raut miasta Krakowa.

Sroda, d. 3 paźdz., o g. 9 rano: Posiedzenie sekcji. Sekcja prawnicza: Ochrona czei, referenci: dr. Jendl (Kraków), mecenas Steinberg (Kraków). Sekcja ekonomiczna: Parcelacja (ciąg dalszy). O godz. pół do 1 po poł.: Zwiedzanie Biblioteki Jagiell. O g. 4 po poł.: Posiedzenie sekcji: Sekcja prawnicza: Reforma prawa prasowego: dr. Nowotny (Kraków), mecenas Krókowski (Wadowice). Sekcja ekonomiczna: Emigracja, referenci: dr. Rakowski (Warszawa), dr. Benis (Kraków), dr. Pazdro (Lwów), Bohdan Wasutyński (Warszawa). O g. 7 w.: Przedstawienie teatralne.

Czwartek, d. 4 paźdz. O godz. 10 zamknięcie obrad w auli Uniw. Sprawozdanie z obrad sekcji. O g. pół do 2 w poł. wyjazd do Wieliczki. O godz. 8 obiad, wydany przez komitet.

Piątek, dnia 5 paźdz. wycieczka do Czernichowa.

Równocześnie urządza Komitet dla osób nie udających się do Czernichowa zwiedzanie Krakowa w dalszym ciągu.

W przyjęciach, wycieczkach i t. d., brać mogą udział wyłącznie osoby, zaopatrzone w kartę uczestnictwa.

Wkładkę — dwadzieścia koron — należy nadsyłać do filii Banku kraj. w Krakowie, na rachunek „IV Zjazdu prawników i ekonomistów polskich“. Wycieczki do Wieliczki i do Czernichowa nie są objęte wkładką, osoby mające zamiar wziąć w nich udział, zechcą złożyć w biurze Komitetu najpóźniej dnia 2 października b. r. kwotę dziesięć koron za jedną powyższych wycieczek, względnie dwadzieścia za obie.

— Z Krakowa donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej prezydent dr. Leo odrzucił na czas powakacyjny wnioski o uchwalenie programu robót brukowych w mieście kosztem 4 milionów koron i o utworzenie zakładu czyszczenia miasta kosztem 1 miliona

koron. Na pokrycie pożyczki, potrzebnej na powyższe cele, projektowane było podwyższenie podatku czynszowego o 2 i pół proc. Na razie uchwałała Rada tylko kredyt 600.000 koron na wybrukowanie niektórych ulic i zakupno gruntu pod budowę zakładu czyszczenia miasta.

Wczorajsze posiedzenie było ostatnie przed wakacjami. Następne odbędzie się w połowie września.

— Pierwsze biuro porady dla matek otwarte zostało w Krakowie. Staraniem krakowskiej instytucji „Kropka mleka“. Punktem wyjścia tej organizacji popularnej we Francji pod nazwą *Consultations de nourissons* jest pewnik stwierdzony przez naukę, iż niedostateczna znajomość elementarnych zasad żywienia niemowląt u matek stanowi jedną z najważniejszych przyczyn chorób i śmiertelności w okresie pierwszego dzieciństwa. Staraniem organizacji jest zatem rozpowszechnienie wiadomości w tym zakresie w najszerszych warstwach ludności, jakoteż zapewnienie racjonalnego kierunku tak naturalnemu jak sztuczemu żywieniu niemowląt. W tym celu biuro udziela każdej niezamożnej matce bezpłatnie wszelkich wskazówek i objaśnień w zakresie higieny wieku niemowlęcego, a w szczególności higieny żywienia; również każdej z tych matek przysługujące prawo regularnego uczęszczania do biura dla poddania dziecka systematycznemu wazeniu i kontroli lekarskiej.

Biuro pomieszczone w Rynku głównym, pałac Spiski (parter), otwarte jest codziennie od 12—1 w południe. Obowiązki lekarza pełnić będzie dr. Tadeusz Żeleński.

— Dramat małżeński. Z Ołomuńca donoszą, że w gminie Luderowie poderżnęła swemu mężowi Józefa Vavrinowa sztygłem nożem kuchennym w chwili, gdy spał. Po strasnym tym czynie rzuciła noż, wybiegła na podwórze i skoczyła do studni, na 8 m. głębokiej. Wnet ją jednak wyratowano, męża zaś ciężko poranionego odwieziono do szpitala. Ponieważ małżeństwo to żyło w zgodzie, przypuszczają, że Vavrinowa dopuściła się strasznego czynu w przystępie szału.

Kronika prowincjonalna.

§ W Tarnowie otwarty zostanie z początkiem września 6-tygodniowy kurs dla kandydatów organistrzowskich i dyrygentów kościelnych.

Kronika zagraniczna.

* Jarmark małżeński. W tych dniach w niewielkiej wiosce belgijskiej Eans-sines-Lalaing odbył się czwarty z rzędu jarmark małżeński, który w całej Belgii szybko stał się niezmiernie popularnym dniem roku. Na jarmark zjechało się około tysiąca młodzieży nie tylko z Belgii, ale także z Francji i Niemiec. Wprawdzie do konkursu stanęło zaledwie 97 kandydatek, nie puściło jednak usposobienia uczestnikom. Już od samego rana zaczęli się zjeżdżać pierwsi przedstawiciele brzydkiego rodzaju ludzkiego, a około południa zajeżdżały jeden za drugim wypelnione omnibusy. Kandydaci, starający się o rączki wysnujących piękności belgijskich, byli bardzo różnorodni; jeden z nich liczył już okręgi 72 lat, przedstawiał jednak bardzo dobrą partję, bo przy słabym stanie zdrowia nie rekwat zbyt długiego życia, a miał za sobą ogromny majątek do pozostawienia na pocieszenie przyszłej wdowie; poza tem byli tam literaci, handlowcy, górnicy, robotnicy, a nawet chłopci.

Wszędzie powiewały różnobarwne chorągiewki, poustawiane były bramy i łuki tryumfalne z napisami, które miały dodawać odwagi i otuchy kandydatom do stanu małżeńskiego; gdzie indziej witał przechodniów uśmiechnięty Kupidło, albo śmiertelnie przesyła strzałę z serca. Panny proponowały, aby trzy place, przeznaczone dla zabawy, nazwać „placem zakochania, małżeństwa i zgody“, ale projekt ten upadł wobec opozycji starszych. Około południa nastąpiło uroczyste powitanie młodzieży przez komitet panien. Prezydentka i członkinie komitetu zeszłorocznego musiały być zastąpione przez inne, ponieważ już dopięły w ciągu roku celu organizowanych przez siebie zabaw.

Wszyscy uroczystym marszem udali się na największy plac we wsi, gdzie rozległy się dźwięki dobrze zgranej orkiestry przy wtórowaniu śpiewów chóralnych. Śpiewano i grano tylko pieśni weselne i wesole melodie. Potem całe zebranie udało się do ratusza, gdzie panny pozajmowały miejsca za stołami, na których ustawione były bukiety z róż z motywami miłości, nadziei i miłości. Przy każdej pannie stało jedno krzesło nie zajęte i na dany znak kandydaci rzucali się, aby pościć jedno z wybranych krzeseł. Naturalnie odbywało się to kilkakrotnie przy ciągłych wybuchach wesołości i obfitem spożywaniu różnorodnych ciastek i łakoci. Prezydentka miała mowę, w której starała się wskazać wszystkie sposoby, przy pomocy których można podobać się wybranej sobie i dopiąć upragnionego celu. Mowę tę przyjęto huczynnymi oklaskami, poczem zabawę zakończyły tańce pod gołym niebem, trwające do białego

rana. Prócz kandydatów, którzy zgłosili się osobiście, otrzymano jeszcze długi szereg ofert piśmiennych, które młode panienki bardzo mile widziały i rozszyływały się w nich ciekawie.

* Szulerka w armii niemieckiej. Do *Temps* donoszą z Alzacy, z miejscowości Dieuze, że tamtejszy sąd wojskowy wydał rozkaz aresztowania porucznika Kurta Mühego z 3 pułku huzarów. Jest on oskarżony o oszustwo i szantaż, którego dopuścił się, wymuszając sumy pieniężne do wysokości 100.000 marek. Powodem była przegrana w grze hazardowej; Kurt Mühe chciał pokryć straty, poniesione przy kartach. Od maja jest to już trzeci oficer, wydalony z armii z powodu hazardu. Dwaj poprzedni, przegrawszy w karty ogromne sumy, a nie mając czem płacić, musieli kłitować. Hazard, uprawiany w kasynach wojskowych niemieckich, do których młodzi oficerowie muszą uczęszczać z nakazu władzy przełożonej, porusza liczne ofiary, zwłaszcza w garnizonach alzacko-lotaryńskich, mimo licznych zakazów Wilhelma II. Oficerowie, nie przyjmowani prawie nigdzie w domach obywatelskich, tem chętniej uczęszczają do kasyn i skracają sobie czas namiętną szulerką. W roku zeszłym, w Saarburgu, kilku oficerów popełniło samobójstwo, nie mogąc spłacić olbrzymich przegranych. Obok rozwiązań życia, hazard jest jednym z głównych momentów w życiu oficerów niemieckich, stojących garnizonem w Lotaryngii.

* Szach perski w ostatnich dniach uległ kilkakrotnie lekkim atakom apoplektycznym, jak donoszą z Teheranu do Konstantynopola. Wskutek tego nalegają na szacha, aby utworzył reżenę pod przewodnictwem następcy tronu, obecnie gubernatora prowincji Fabris, a sam wyjechał do Europy na odpoczynek.

* Koni i samochody. Według gazet amerykańskich, następstwa rywalizacji między kołowcami a koniem w Ameryce są bardzo już widoczne. Od kilku lat, w Stanach zachodnich zwłaszcza, liczne stada koni błądzą po wzgórzach, a właściciele bynajmniej się o nie nie troszczą. Niekiedy hodowcy wyprowadzili znaczną liczbę koni z terytorium Waszyngtonu do Takoma, by je tam sprzedać, ceny jednak nie zdołały opłacić nawet kosztów przewozu, wynosiły bowiem zaledwo od 3 do 15 dolarów. Właściciele pragną jakimkolwiek sposobem pozbyć się nadmiaru koni, które zjadają trawę, potrzebną dla bydła i owiec, a liczba koni skazanych na zagładę wynosi w terytorium Waszyngtonu około 10.000. W Oregonie wzdłuż dróg snują się konie, wychudzone, które nawzajem zjadają sobie grzywy i ogony, a zima ściele z nich istne hekatomby. Zaczęto też w Oregonie używać mięsa końskiego na pokarm i w dosyć znacznej ilości wysyłają je do Europy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki polskiej. Bolesław Domański: *Vademecum pour Pianistes modernes*, dwa zeszyty, cena 12 koron. Lipsk, Breitkopf i Härtel — Warszawa, Gebethner i Wolff. Henryk Melcer: *I. Concerto pour piano et orchestre en mi-mineur*; Wiedeń, L. Doblinger, cena 12 koron; H. Melcer: *Variations sur un thème de St. Moniuszko Le co-saque pour piano*, cena 2 kor. 40 hal., także Ludomir Różycki: op. 6, *4 impromptus pour piano*, cena 3 marki (3 kor. 60 hal.); Berlin, Albert Stahl — Warszawa, Gebethner i Wolff. Ludomir Różycki: *Melodie pour piano et lo*, także, cena 1 marka 50 fen. (1 kor. 80 hal.).

Vademecum Bolesława Domańskiego, dyr. warszawskiej szkoły muzycznej, zdobyło już wielkie uznanie u obcych. Nawet tak wyborny i skąpy w pochwałach znawca techniki gry na fortepianie jak R. M. Breithaupt uznał je za znakomite dzieło. Nie dziwnego, że rozeszło się u obcych i u nas. Dziwni jszem jednak jest, że nikt u nas nie napisał jeszcze choćby zwykłej dziennikarskiej recenzji o *Vademecum*. Ci, którzy mogliby coś fachowo napisać, nie chcą, a inni którzy chcieliby o niem coś napisać, nie umieją. A zasługują *Vademecum* na obszernie sprawozdanie. Jestto pierwsza u nas wyższa szkoła gry fortepianowej, a więc dla nas jest epokową. Powinna być epokową także pod tym względem, że od ukazania się jej, należałoby przestać wyrzucać pieniądze na liche obce produkty, reklamowane szeroko i hucznie jako „jedyne w swym rodzaju“ fabrykaty. Podziwiać należy nadzwyczajną sumienność w wyborze ćwiczeń progresywnych, wyeliminowanie mnóstwa niepotrzebnych kwestyj, a wstawienie w ich miejsce ćwiczeń oszczędzających czas, które krótszą drogą prowadzą do tego samego celu, nie wpływając ujemnie na systematyczność szkoły. Z wyrafinowaniem doświadczeniem znakomitego pedagoga uwzględnia dyrektor Domaniewski wszystkie możliwości techniczne, jakie od czasów Chopina, Liszta i Rubinsteina weszły w dziedzinę gry fortepianowej. Jestto dowód wielkiego zjawstwa literatury fortepianowej. Za prawdziwy *Meisterstück*, wynikający z wielkiego nakładu pracy i wielkiej praktyki uważać należy doskonałą aplikaturę (opalcowanie); jeśli się zważy, że u nas przynajmniej nauczyciele i nauczycielki muzyki mało zwracają na to uwagi, co później złe skutki wywiera i utrudnia

szybki postęp, to dopiero wtedy szkoła dyrektora Domaniewskiego nabiera wielkiej wartości i dokumentuje się jako rzetelna i drogoceńna nabytek dla naszej ubożuchnej w dobre pedagogiczne dzieła literatury muzycznej. Wproś świetne są ćwiczenia na lewą rękę. Brak miejsca nie pozwala mi na rozpisywanie się o tem dziele. Sądzę, że w każdym domu, w którym fortepian nie gra roli sprzętu salonowego, znajdzie się *Vademecum* Domaniewskiego wraz z szkołą prof. Jana Drozdowskiego, o której swego czasu pisałem. Bo Domaniewski jest jednym z naszych najwybitniejszych pedagogów gry na fortepianie.

O koncercie fortepianowym prof. Henryka Melcera pisało u nas dość i to dzieło spotkało się u obcych z bezwzględnie uznaniem. Pisma niemieckie muzyczne wyrażały się z entuzjazmem o dziele Melcera, dziwiąc się, że w czasach tak ubogich w dobre koncerty fortepianowe zjawia się coś tak okazałego, jak koncert E-moll. Znany go bardzo dobrze i umiemy ocenić w nim bajeżną fakturę fortep., widzimy rękę dobrego wirtuoza, dla którego nie są obce żadne możliwości techniczne i żadne tajemnice stosunku fortepianu do orkiestry. Czujemy siłą inwencji, której ma Melcer podstatkiem. Co do formy, to nie można nazwać jej „klasyczną“ i o to weale się Melcer nie ubiega. Prawdopodobnie koncerty Griega, Czajkowskiego, po części Liszta i Rubinsteina z wyzyskaniem wirtuozowskich efektów mogłyby być uważane za należące do jednej i tej samej kategorii ze względu na wspólną im wolną formę, nie krępującą się zbyt wzorami klasycznymi i klasycznoromantycznymi (Mendelssohn etc.). Drugi koncert fortepianowy Melcera (C-mol) wzbudził u pewnością jeszcze większy podziw, jako pod każdym względem doskonały. Dość się u nas nachwalono Melcera, ale nie zdołano zaznaczyć, jakie u nas Melcer jako twórca fortepianowych koncertów zajmuje stanowisko. Nie ulega wątpliwości, że obok wybornego i wytwornego koncertu fortep. Zygmunta Stojowskiego jestto najlepszy koncert od czasów Chopina i jeden z najlepszych współczesnych. Melcer, także wyborny instrumentator, nie mógł pozwolić na to, aby fortepian wysunął się na pierwszy plan, a orkiestra grała rolę osławioną „akompaniującą gitarą“. Kilka instrumentów (wiolonczela, fagoty, etc.) posiada pewną nawet swobodę i odrębność w stosunku do gros orkiestry. Fortepian i orkiestra są ze sobą zrównięte. Nawet czysto wirtuozowska „Redseligkeit“ nie jest balastem. Czekamy na drugi koncert z niecierpliwością szczerą!

„Waryacje“ są bardzo podatnym utworem dla wirtuoza. Sam temat z „Kozaka“ Moniuszki jest dość „variationsmässig“, lecz nie krępuje Melcera; jest niejako punktem zaczepienia do snucia różnych zmian tematycznych, raczej figuratywnie niż kontrapunktycznie rzuconych szybko na papier. Interesuje jednak bardzo trzecia waryacja z kanonową robotą. Druga waryacja przypomina najlepsze analogiczne momenty ze znanej ballady Griega w formie waryacji (op. 24); waryacja szósta wzorowana jest na Beethovenowskich waryacjach. Efektowną jest ósma war. „Marciale“, która w dobron wykonaniu wywrze trwałe wrażenie. Pozwalamy sobie spodziewać się, że Melcer, taki wielbiciel genialnego M. Regera, da nam w przyszłości coś w rodzaju Beethovenowskich lub Bachowskich waryacji Regera.

Czy ktoś słyszał u nas o muzyce polskiej wiolonczelowej? Chopina sonata (op. 65), introduction i polonez (op. 3) i duet koncertowy (s. op.) — i na tem koniec. Choć Chopin nie tworzył więcej w tym zakresie, to jednak wszystko, co po nim napisano, nie przedstawia żadnej wartości, wszystko jest bądź nieudolne i bez znaczenia, bądź banalne (różne kołysanki i t. p.). Dlatego każdą nowosć w tym zakresie witamy z zadowoleniem, zwłaszcza jeżeli nosi na sobie piętno tak niezwykłego talentu, jak talent Ludomira Różyckiego. „Melodya“ jest choćby już jako tylko melodya wprost czarująca w swej piękności. Mało u nas napisano takich, jak ta melodyj wogóle, bez zapożyczania się u „pieśni gminnej“, bez stereotypowych zwrotów melodyjnych i rytmicznych, oklepanych jak katarynkowa melodyja. Rasowa dystynkcja łączy się u R. ze szlachetnością i czystością. Ilek wyrazu ma ta przesliczna, drgająca głęboką tęsknotą melodya! Ani na chwilę nie wątpię, że wiele „pieśni bez słów“ Mendelsolna, które cieszą się szeroką popularnością, błędniejszą wobec niej. Jako harmonista umie Różycki znaleźć zawsze coś nowego, coś niewypowiedzianego jeszcze. „Partya“ fortepianowa kojarzy się cudownie z wiolonczelą. Miałem sposobność słyszeć wprost genialną sonatę wiolonczelową Różyckiego, jeszcze niewydaną. Będzie to bez wątpienia jedna z najlepszych sonat współczesnych, lepsza od sonat Thuillego, Pfitznera, Nicodęgo, Martuccięgo. — Cztery „impromptus“ — to cztery liryczne utwory. Liryczne, lecz wolne od sentymentalizmu niektórych naszych eukierników muzycznych. Czynie to zastrzeżenie, gdyż u nas „muzyczny liryzm“, a „muzyczny sentymentalizm“, to jedno i to samo znaczy. Kto zna dawniejsze utwory Różyckiego (preludia i nokturny), ten zauważy wielką różnicę między nimi a „impromptus“ — wyglądają one tak, jakby nie pochodziły od jednego i tego samego kompozytora. Myśli posiadają o wiele głębszą plastykę, głębszy i poważniejszy —

że tak powiem — światopogląd. Czuje się, że znakomity kompozytor panuje nad środkami, że wnika coraz głębiej w duszę, że potrzebuje coraz silniejszych środków do wypowiedzenia się. Mogłbym nazwać to „impromptu” narodzinami duszy. Zarazem jednak zaczyna znikać pogodny, młodzieńczy, niejako optymistyczny nastrój, rozpoczyna się spowiedź „dziecięcia wieku”. Te bajecznie brzmiące dysonansy, istny postrach dla dobrze sytuowanych muzyków i zwolenników harmonii Busslera i Richtera — to jakby zgryzoty losu; ileż w nich szcerości! ileż nieubłaganej prawdy! Niewątpliwie witamy w Różyckim olbrzymi talent, który wraz z takimi, jak Melcer, Stojowski, Karłowicz, Szymanowski, Fitelberg i Szelut, wniosą naszą muzykę na niesłychaną wysokość. Cześć im!

A. Chybiński.

Posiedzenie Główna konserwatorów Galicji zachodniej odbyło się w dniu 24 kwietnia, 17 i 26 maja b. r. pod przewodnictwem kons. dr. Tomkowicza.

Na pierwszym z nich kons. Tomkowicz i kor. Hendel przedstawili spostrzeżenia, dokonane podczas restauracji kościoła św. Andrzeja; odkryto okna romańskie, ślady dawnego gzymsu romańskiego i ślady polichromii na kamieniu tynkowanym — można było zbadać jedynie niektóre partie ścian, gdzieindziej są bowiem piękne rzeźby stinkowe z XVIII. w., których niepodobna usuwać.

Po dłuższej dyskusji przyjęto projekt restauracji, przedstawiony przez p. Hendla.

Kons. Tomkowicz referował sprawę zamierzonego przekształcenia baszty ciesielskiej przez dyrekcję muzeum ksiąg Czarotaryskich wedle projektu p. Hendla.

Uchwalono zgodzić się na dobudowanie klatki schodowej z zewnątrz, natomiast oświadczyć się przeciw przerabianiu wnętrza — biblioteka miałaby z tego pożytek tylko chwilowy, a cały charakter baszty obronnej uległby zniszczeniu.

Na wniosek kons. Tomkowicza wybrano subkomitet, celem porozumienia się z sekcją rekursową Rady miasta w sprawie zaprojektowania noweli do ustawy budowlanej.

Kons. Kopera przedstawił sprawy swojego okręgu — w Tarnowie zamierzano wieżę ratuszową znieść w górnych częściach, a potem na nowo ją zrekonstruować. Konserwator sprzeciwił się temu i polecił wieżę wzmocnić.

W Szywnawidzie poczynił konserwator starania, by dawny drewniany kościół zachować.

Na drugim posiedzeniu sekretarz podał do wiadomości, że Tekla H. została ukończona.

Na wniosek kons. Dydyńskiego i Odrzywolskiego postanowiono przyczynić się pewną kwotą z funduszu Główna do restauracji baszty w Oświęcimiu, pod warunkiem, że zabytki, w niej znalezione, będą przesłane do Muzeum Narodowego i że restauracja odbędzie się w porozumieniu z konserwatorem okręgu.

W sprawie restauracji kościoła św. Andrzeja po długiej dyskusji wyrażono przekonanie, że należy koniecznie dążyć do przywrócenia niektórych romańskich szczegółów, odkrytych w czasie restauracji.

Kons. Kopera podaje do wiadomości, że ołtarz Ligezów w klasztorze OO. Bernardynów w Rzeszowie przeniesiono na nowe miejsce; celem ochrony zabytku należy jeszcze otoczyć go balustradą, na co Grono uchwaliło 80 kor.

Tenże konserwator poruszył nadto konieczność zabezpieczenia kratą grobowca Ligezów w Bolesławiu.

Zajmowano się nadto sprawą wypożyczenia klisz i fotografii Główna, a nadto unumerowania zastępstwa nieobecnych konserwatorów.

Kons. Tomkowicz podniósł konieczność ochrony starego lamusa w Branicach pod Krakowem, zaś kor. lepszy wniósł interpelację, czy zamierzone przybudowanie skrzydła magistratu będzie odpowiadało charakterowi pałacu Wielopolskich.

Na trzecim posiedzeniu zajmowano się w dalszym ciągu sprawą szczegółów romańskich w kościele św. Andrzeja w Krakowie i zastanawiano się nad sposobem ich ratowania.

Rada miasta Lwowa.

(Interpelacje. — Liceum im. królowej Jadwigi. — Drobne sprawy — Pomnik Kościuszki).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent miasta dr. Rutowski otworzył przed godziną 8 wieczorem, r. Mokrzycki zwrócił się do prezydium miasta z prośbą o przyspieszenie wybrukowania ulic: Piastów i Wileżkowskiej.

R. dr. Stesłowicz żądał znowu przyspieszenia brukowania ulicy Jagiellońskiej.

Wiceprezydent dr. Rutowski przyrzekł zająć się temi sprawami.

Z kolei r. Chołodecki zwrócił uwagę prezydium miasta na to, że z Kamionki Strumiłowej przywożą handlarze do Lwowa mięso, pochodzące ze zwierząt chorych, postawił dwa wnioski:

1. Magistrat poleci rzeźni miejskiej zwracać szczególną uwagę na mięso, wysyłane z powiatu Kamionki Strumiłowej wozami do Lwowa.

2. Magistrat odniesie się do starostwa w Kamionce Strumiłowej, aby zarządziło pilniejszą kontrolę nad postępowaniem handlarzy mięsa.

Z porządku dziennego r. Próchnicki referował sprawę reorganizacji szkoły wydziałowej im. król. Jadwigi na liceum.

Referent przedstawiwszy w krótkości statut reorganizacyjny tego liceum, wniósł, by z dniem 1 września b. r. szkoła wydziałowa im. król. Jadwigi zamieniona została na liceum im. królowej Jadwigi.

Według statutu organizacyjnego językiem wykładowym w liceum i w szkołach praktycznych z niem połączonych jest język polski. Rok szkolny dzieli się na dwa równe półroczia i rozpoczyna się 1 września, a kończy się 30 czerwca. Przedmiotami nauki obowiązującej w liceum im. królowej Jadwigi są: religia, język polski, język niemiecki, język francuski, literatura powszechna, historia polska i powszechna, historia sztuki, geografia, matematyka, fizyka i chemia, historia naturalna, rysunki geometryczne, rysunki odręczne, higiena, gimnastyka, gospodarstwo domowe, roboty ręczne, kaligrafia, śpiew; nadobowiązkowymi przedmiotami nauki będą: język ruski, język angielski, pedagogia, stenografia i inne. Uczeń nie nowowstępujący do klasy I. musza wykazać metrykę urodzenia, iż skończył 10 rok życia lub kończą w tym roku kalendarzowym, w którym z dniem 1 września do szkoły wstępują i mają poddać się egzaminowi wstępnemu. Rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej obowiązujące przy egzaminach wstępnych do szkół średnich, tyczą się także liceum im. królowej Jadwigi. Do klas wyższych mogą być przyjęte uczniowie na podstawie świadectw z klasy poprzedniej w równorzędnie zorganizowanym liceum, lub na podstawie egzaminu wstępnego z wszystkich przedmiotów, planem naukowym liceum im. król. Jadwigi objętych. Uczniowie szkół wydziałowych, przechodzące do liceum im. król. Jadwigi, mogą być uwolnione przy egzaminach wstępnych z tych przedmiotów, których pobierały ze skutkiem co najmniej dobrym w tym samym zakresie. Za egzamin wstępny do wszystkich klas, prócz pierwszej, pobierać się będzie opłata, której wysokość, oraz rozdział pomiędzy egzaminatorów, oznaczy Rada szkolna krajowa. Liczba uczennic każdej klasy nie może przekraczać 45. Tworzenie oddziałów równorzędnych jest wykluczone. Nauka w trzech klasach niższych jest bezpłatna. Uczniowie trzech klas wyższych opłacają wpisowe rocznie po 10 K. i czesne 100 K. w 10 równych ratach miesięcznych z góry. Odnajdujące się ubogie uczennice mogą być wyjątkowo uwolnione od opłaty czesnego w części lub w całości. Ubytek czesnego z powodu uwolnienia nie może przekraczać 5 proc. całego dochodu z tytułu czesnego. Opłaty powyższe, jak również subwencje państwowe i krajowe, przyznane na utrzymanie liceum, wpływają do funduszu miejskiego.

Koszt utrzymania tego liceum wynosić będzie 66.780 K. Ponieważ atoli dotychczasowe wydatki na szkołę wydziałową im. król. Jadwigi wynoszą 58.644 K., nadwyżka przeto wyniesie 8136 K., co będzie pokryte z czesnego, opłacanego przez uczennice.

Wniosek referenta, jak i statut organizacyjny, Rada bez dyskusji przyjęła jednogłośnie.

Po załatwieniu kilku spraw administracyjnej natury, postanowiła Rada odmówić odpowiedzi na prośbę lwowskiego „Sokoła-Macierzy”, by zebrany przez gminę fundusz na budowę pomnika Kościuszki w kwocie przeszło 40.000 kor. oddano „Sokołowi”, który budowę owego pomnika zająć się zamierza. Uchwalono natomiast oddać te fundusze dopiero wtedy, gdy utworzy się komitet budowy i przedstawi projekt pomnika i kosztorys.

Na tem o godzinie 8.45 wieczorem z powodu braku kompletu obrady zamknięto.

OSTATNIA POCZTA.

Dziennik *Rossia*, który uchodzi za organ obecnego rządu rosyjskiego, podał w ostatnich dniach wiadomość o rokowaniach między Austro-Węgrami a Rosją na wypadek potrzeby interwencji przeciw rewolucji.

Fremdenblatt stanowczo zaprzecza wiadomości, jakoby kiedykolwiek była o tem mowa.

N. W. *Tagblatt*, który zasięgnął w tej mierze informacji, pisze, że — o ile idzie o Austro-Węgry — stanowczo można zaprzeczyć, by w danej chwili powstała choćby myśl o czynnem mieszanju się Austrii

w sprawę rosyjskie. Jest też absolutnie nieprawdą, jakoby Rosja zapytywała Austrię, jakby się zachowała na wypadek potrzeby pomocy. — Z innej strony zwrócono uwagę *Tagblattu*, że przy ostatnich zmianach w dylokacji wojsk nietylko nie pomnożono wojska na granicy rosyjskiej, lecz raczej jeszcze je osłabiono.

Z Berlina donoszą: W sprawie artykułu *Rossji*, jakoby między Austro-Węgrami a Rosją omawianą być miała w maju kwestya interwencji na wypadek wybuchu rewolucji, *Biuro Wolfa* oświadcza, że rząd rosyjski nie ma nie wspólnego z tym artykułem.

P. n. *Polen und Ruthenen* znajdujemy w jednym z najnowszych numerów *Koeln. Ztg.* bardzo osobliwą korespondencję z Poznania. Pełna fałszów historycznych i statystycznych, nagina ona dzieje i liczy do tego, by wy wykazać że „Niemcy i Rusini są naturalnymi sprzymierzeńcami w boju przeciwko polskości. Jakoż mogą sobie wzajemnie cennie oddawać usługi: My (Niemcy) dajemy Rusinom zarobek, a tem samem możliwosc do zorganizowania ich przeciwko Polakom, a Rusini dają nam wzajem na lato swe siły robocze dla prowincyj wschodnich. Tak wzmacniają się obydwie strony w walce przeciw polskości”.

Wczoraj dokonano uroczystości otwarcia kolei Wocheńskiej Assling-Triest w obecności Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w zastępstwie Najj. Pana, tudzież P. Ministra kolei Derschatt i innych reprezentantów władz. Po południu przybył Najd. Arcyksiążę do Tryestu i udał się w towarzystwie ks. Hohenlohego do pałacu namiestnikowskiego, gdzie odbył się obiad.

W sejmie węgierskim interpelował p. Kecskemety w sprawie strejków agrarnych. Minister rolnictwa Daranyi oświadczył, że w interesie robotników rolnych leży, ażeby tak częste wypadki łamania kontraktów ze strony robotników ustały. Rząd nie myśli o rewizji ustaw odnoszących się do robotników rolnych, lecz przygotowuje ustawę w sprawie ochrony robotników, oraz w sprawie mieszkań i ubezpieczenia na starość robotników.

Komisja śledcza w sprawie generała Stössla wypowiedziała się podobno za tem, aby generała nie sądzono publicznie. Śledztwo ukończono i — jak pisze *XX Wiek* — byłemu komendantowi Portu Artura grozi kara śmierci, jeżeli naturalnie wcześniej nie wejdzie w siłę prawo, znoszące karę śmierci.

Porta przesłała doyenowi ambasadorów notę, wyrażającą zapewnienie spełnienia żądań mocarstw gwarancyjnych co do Macedonii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 20 lipca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów P. Prezydent Ministrów bar. Beck zawiadomił, że cofa przedłożenie rządowe w sprawie oznaczenia kwoty na r. 1906. Z tego powodu ten punkt odpada z porządku dziennego.

P. Stwiertnia zgłosił wniosek w sprawie podwyższenia minimum egzystencji dla urzędników na 2.400 kor.

Interpelacje wnieśli między innymi: P. Głębicki z powodu gwałtów popełnionych przez robotników socjalistycznych na innych robotnikach, którzy odbyli poufną naradę we Lwowie; p. Kos w sprawie postępowania starostwa w Bobrec wobec strejków rolnych; p. Breiter w sprawie stosunków w fabryce tytoniu w Winnikach; w sprawie postępowania z personelem dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie; w sprawie urzędowania starosty Franza we Lwowie; w sprawie utworzenia apteki w Włodziszku.

Izba przystąpiła do dyskusji nad nagłym wnioskiem p. Schönerera o wezwanie Rządu do cofnięcia 30 rozporządzeń, wydanych na podstawie § 14. Przemawia p. Schönerer dla uzasadnienia nagłości.

Kraków, 20 lipca. (Tel. prywatny). Namiestnictwo zatwierdziło statut okręgowego urzędu pośrednictwa pracy dla m. Krakowa i powiatów autonomicznych krakowskiego i wielickiego. Urząd wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1907.

Zakopane, 20 lipca. (Tel. prywatny). Podczas wycieczki na Giewont zginął tu uczeń 7 klasy gimn., syn pewnego restauratora z Krakowa. Trzej koledzy jego wrócili z powodu deszczu, on sam udał się we środę o 6 wieczorem ku szczytowi i od tego czasu zaginął. Poszukiwania dotąd pozostały bez skutku.

Temeszwar, 20 lipca. Kilkuset strejkujących robotników urządziło demonstrację, wskutek czego ściągnięto całą policję. Podczas demonstracji jeden z robotników padł trupem, rażony udarem sercowym. Robotnicy sądząc, że padł on pod razami policji, obrzucili ją kamieniami i powybijali szyby w fabrykach. Kilku policyantów jest raniomych.

Belgrad, 20 lipca. Prezydent ministrów Pasiecz zamierza udać się do Abazy, a zamtąd do Wiednia, w celu załatwienia konfliktu cłowego.

Zurych, 20 lipca. Z powodu wykroczeń ze strony robotników strejkujących i ataków na policję i chętnych do pracy, rząd postanowił celem utrzymania porządku trzymać w pogotowiu pułk piechoty i szwadron dragonów.

London, 20 lipca. W Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grey, że Japonia przyrzekła otworzyć port Dalny do 19 września b. r. dla wszystkich narodów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosji.

Warszawa, 20 lipca. (Tel. prywatny). *Kurier Warszawski* donosi: Na naradzie wspólnej zarządu „Macierzy szkolnej” uzyskano porozumienie w kwestiach zasadniczych, dotyczących się zarządu. Skutkiem tego Henryk Sienkiewicz, Adam hr. Krasiński, mecenas Osuchowski i prof. Chrzanowski cofnęli swą rezynację i nadal będą brali udział w zarządzie głównym i w radzie nadzorczej. P. Osuchowski przyjął stanowisko prezesa zarządu.

Łódź, 20 lipca. (Tel. prywatny). Wczoraj o pół do 11 wieczorem rzuceno w Zgierzu na ul. Warszawskiej bombę przed zabudowaniami fabrycznymi Tow. akcyjnego pod firmą G. Borst. Widocznie zamierzano zburzyć kantor fabryki.

Wilno, 20 lipca. (Tel. prywatny). Prof. Michał Piesocki otrzymał zezwolenie na otwarcie tu mieskiego progimnazjum.

Aresztowano tu Franciszka Marcinkiewicza w koszarach 105 p. p. z powodu agitacji wśród wojska, ażeby nie używało broni przeciw rewolucjonistom.

Radom, 20 lipca. (Tel. prywatny). W sobotę około 10 wieczorem zraniono ciężko trzema strzałami rewolwerowymi pomocnika naczelnika więzienia Jana Pyskiego. Sprawcy zbiegli.

Petersburg, 20 lipca. W pobliżu dworca fińskiego przyszło onegdaj do starcia się strejkujących robotników z wojskiem. Kilku robotników zostało zabitych lub rannych. 30 aresztowano. Strejk w tutejszej fabryce tytoniu jest ogólny. Liczba strejkujących wynosi przeszło 20.000.

Petersburg, 20 lipca. (Tel. prywatny). *Słowo* donosi, że Bank włościański postanowił nabyć 4 miliony dziesięcin gruntów prywatnych, w celu odsprzedań ich włościanom, atoli z powodu braku gotówki płać obywatelom ziemskim listami zastawnymi o dość wysokim kursie, obywatele ziemscy zaś, chcąc spłacić swe długi, zmuszeni są realizować listy zastawne Banku włościańskiego w bankach prywatnych, przyczem tracą nie raz 10 proc. Z tego powodu grono obywateli ziemskich z kraju północno-zachodniego zwróciło się do ministra skarbu z odpowiednim przedstawieniem.

Duma.

Petersburg, 20 lipca. (A. P.). P. Stachowicz wnosi, aby z tekstu odezw wykreślono kilka wierszy, wyrażających nieufność Dumy do rządu.

P. Petruniewicz jest za zatrzymaniem proponowanego brzmienia i oświadcza, że rząd niezdolny jest rządzić w kraju wobec wielkiego niebezpieczeństwa. Austro-Węgry i Niemcy radzą nam nani — powiada mowca — i gotowe są Rosję obsadzić wojskiem. — Trzeba kraj uchronić od hanby, jaką mu to ministerstwo gotuje. — (Żywe oklaski).

P. Stachowicz odpowiada, że rozwiązanie Dumy jest bardziej niebezpiecznem dla Rosji, aniżeli okupacja przez obce wojska. Rząd chce oba te cele osiągnąć.

P. Muchanow, przewodniczący komisji agrarnej, oświadcza, że niema nic przeciw wykreśleniu słów, wyrażających nieufność do rządu, ale rozwiązanie Dumy zależy od monarchji, a nie od ministrów.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESLANE.

BOUQUET-FARNESE

Parfum extra fin
fabrikant.
29 Boulevard des Italiens Paris
fournisseur brevete des cours entranereres.
Do nabycia w lepszych nandlach!

Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście wszystkim podziękować,
którzy raczyli wyrazić nam swe współczucie, jak
też wziąć udział w pogrzebie składam na tej dro-
dze imieniem całej rodziny serdeczne Bóg zapłać.
Dr. Czemeryński.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

Polecamy KONWERSYĘ

4¹/₂% Pożyczki miasta Lwowa

na wolne od podatku

4% Obligacje Pożyczki m. Lwowa

pod warunkami ogłoszonymi w pro-
spekcie konwersyjnym, który przesy-
łamy na życzenie.

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiary.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui
rit, Journal p. tous, Rire, Rire et ga-
lanterie, Sourire, Vie en culotte rou-
ge, Bibliothèque moderne, Les Modes,
Femina, Le Théâtre, Les Arts.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine,
Wide World Magazine, Curent Li-
terature, Ladies Field, The King and
his Navy a. Army, Outing, The Ta-
ler, The illustrated London News.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere, L'Asino, Il
Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny),
Nowoje Wremia.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorę-
cej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św.
Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną
wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, po-
zbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych
datków do Administracji naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 lipca 1906.

Hotel George'a.

PP. Hr. P. Zierotin z Węgier, C Pod-
horski z Rossyi, W. Matecki z Turadów.

Hotel Imperial.

PP. Hr. J. Potocki z Rymanowa, hr.
K. Scipio z Krakowa.

Hotel Victoria.

PP. Z. Biesiadowski ze Schodnicy, A.
Borucki z Rossyi.

Hotel Francuski.

P. B. Widajewicz z Wołcniowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20 lipca 1906.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem.
po 200 zł. (400 kor.)
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł.
w. a. w srebrze (400 kor.)
Fabryki wagonów w Sanoku przed-
tem Lipińskiego po 500 kor.
Tow. dla gal. przedsięb. elektry-
cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne na 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%
" " 4¹/₂% " los w 50 l.
" " 4% " 60 l. po 200 k.
" kraj. 4¹/₂% " los w 51 l.
" " 4% " los w 57 l.
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierw-
sza emisja)
Tow. kred. galic. ziemsk. 4%
los w 41¹/₂ lat
4% los. w 56 lat

III. Obligacje na 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)
" " 4¹/₂% (3 em.)
" " 4% (4 em.)
Kol. lokalne dttto 4%
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z ro-
ku 1893
Pożyczka m. Lwowa 4%
" " 4¹/₂%

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski 11 24 11 40
20 frankówka 19 — 19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych 249 — 251 50
100 rubli rossyjskich papierowych 251 — 253 —
100 marek niemieckich 117 20 117 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 lipca 1906.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot.
maj-listopad 99 60 99 80
styczeń-lipiec 99 55 99 75

płać żądać

waluta koron.

K h K h

574 — 584 —

— — 195 —

579 — 586 —

— — 300 —

400 — 410 —

— — — —

111 50 — —

100 50 101 20

98 35 99 05

101 30 102 —

98 80 99 50

99 70 — —

99 60 — —

98 80 99 50

99 50 100 20

102 60 — —

101 20 101 90

98 70 99 40

98 80 99 50

99 — 99 70

97 40 98 10

100 60 101 30

86 — 94 —

11 24 11 40

19 — 19 25

249 — 251 50

251 — 253 —

117 20 117 70

Koronowa waluta.

Jednolity dług państwa w srebrze

luty-sierpień 100 40 100 60

kwiecień-październik 100 45 100 65

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.

" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. 160 35 162 35

" " 1860 po 100 zł. 4 pr. 220 — 228 —

" " 1864 po 100 zł. 279 50 281 50

" " 1864 po 50 zł. 279 50 281 50

Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. 288 85 290 85

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa

reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku

za 100 zł. 4 pr. 117 95 118 15

Austr. renta w wal. kor. wolna od

podatku 4 pr. 99 70 99 90

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.

Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne

od podatku za 100 zł. 4 pr. 117 65 118 35

Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5³/₄

pr. (ostemp. akcje) 469 — 471 —

Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100

zł. 5¹/₄ pr. 124 90 125 90

Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.

(ostemp. akcje) 4 pr. 99 60 100 55

Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron.

wolne od podatku 4 pr. 99 50 100 50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kor. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.

w złocie za 200 zł. 5 pr. 106 — 106 50

Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i

5000 zł. 4 pr. 99 65 100 65

Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400

kor. 4 pr. 99 75 100 75

Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor.

4 pr. 99 50 100 50

Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.

Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894

4 pr. 99 45 100 45

Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammer-
gut) za 400 marek 4 pr. 117 20 118 20

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.

" " w wal. kor. 4 pr. 95 20 95 40

Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% 155 50 157 50

" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)

" " za 50 zł. (100 kor.) 207 50 209 50

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroneyi i Sławonii 97 — —

Węgier za 100 zł. 4 pr. 94 90 95 90

F. Inne publiczne pożyczki.

Poz. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.

Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za

200 kor. 4 pr. 98 80 99 80

Koronowa waluta.

Bukowińskie obl. propinacyjne los za

100 zł. 5 pr. 101 50 102 50

Gal. poz. kr. z r. 1893 4 pr. 98 — 99 —

" obl. prop. " 1889 4 pr. 99 05 100 05

Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896

4 pr. 96 90 97 90

Renta włoska za 100 lirów (96 kor.)

4 pr. — — — —

Poz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.

Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

163 90 164 90

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4¹/₂ pr.

Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.

" obl. prem. z r. 1880 3 pr. 285 — 292 —

" " 1889 3 pr. 286 50 293 50

Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.

" " los 4 pr. 101 — 102 —

Gal. ako. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.

" " los 50 l. 4¹/₂ pr. 100 35 101 35

" " 60 l. 4 pr. 98 50 99 50

Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat

" " 4 pr. los. 41 lat

" " 4 pr. stare 99 75 — —

Banku krajowego dla Galicji Lodow.

4¹/₂ pr. 51¹/₂ lat zwrotne 101 50 102 50Banku krajowego oblig. komun. 3 emi-
sya 42 lat 4¹/₂ pr. 101 — 102 —Banku kr. losy 57¹/₂ l. za 200 k. 4 pr.

Austro-węg. banku 50 4 pr. 100 — 100 95

" " 50 lat w. k. 4 pr. 100 15 101 15

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i

10.000 m. 4 pr. 115 50 116 50

Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.

Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.

" " " " " 1887 4 pr. 100 — 100 60

" " " " " 1888 4 pr. 100 — 100 85

" " " " " 1891 4 pr. 100 — 101 —

Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za

300 zł. 92 — 93 —

Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300

zł. 4 pr. 98 70 99 70

Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.

Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.

" " " 1890 za 200 zł. 4 pr. 99 75 — —

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilea) 5 zł. 22 20 24 20

Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.

Clary 40 zł. m. k. 142 — 152 —

Pożyczka miasta Insubruku 20 zł. 79 — 85 —

Losy miasta Krakowa 20 zł. 87 — 92 —

Pożyczka miasta Lubliany 20 zł. 56 — 62 —

Palfy 40 zł. m. k. 157 — 167 —

Koronowa waluta.

Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 49 10 51 10

Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30 10 32 15

Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł. 58 — 63 —

Salma 40 zł. mk. 201 — 211 —

Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. 73 — 80 —

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor. 309 50 310 —

Peszt. Banku handl. 500 zł. 3145 — 3150 —

Zakł. kred. dla handlu i przem. 664 30 665 30

Węg. Banku kredyt. 200 zł. 805 — 806 —

Dolno austr. tow. esk. 400 kor. 559 — 563 —

Galic. banku hip. 200 zł. 578 — 580 —

" dla hand. i przem. 200 zł. 195 —

Banku dla krajów koronnych 200 zł.

" Austro-węg. 1400 k. 1635 — 1695 —

" Związku (Unionbank) 200 zł. 548 50 549 50

Czeskiego banku związkowego 100 zł. 245 50 246 —

Zirnostowska banka 100 zł. 242 — 243 —

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. 466 — 486 —

Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor. 520 — 530 —

Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5530 — 5545 —

Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł. 411 — 421 —

" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. 581 — 581 50

" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. 392 — 400 —

Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 1050 — 1052 50

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brux 100 zł. 683 — 685 40

Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor. 520 — 530 —

Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. 572 25 573 25

Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. 2735 — 2745 —

Schodnicy 500 kor. 608 — 612 —

Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków 407 — 410 —

Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. 268 — 269 50

N. W e k s l e .

Berlin za 100 marek 5 pr. 117 35 117 55

Londyn za 100 funt. szt. 4 pr. 240 15 240 55

O g ł o s z e n i e.

Celem oddania robót budowlanych przy rozszerzaniu i wzmocnieniu fundamentów w koszarach barakowych Nr. VII. i VIII. w Przemyśle odbędzie się dnia 25 lipca 1906 w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 10 korpusu w Przemyśle (ulica górna Nr. 4) rozprawa przez podanie pisemnych ofert.

Blizsze warunki i wyszczególnione zawiadomienie można oglądać w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa, gdzie też dotyczące obwieszczenie bezpłatnie otrzymać można.

C. i k. wojskowy oddział budownictwa 10 korpusu.
Przemyśl, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. E. 372/6 (5) (5690)

Dnia 7 sierpnia 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacja realności whl. 588 gminy Ryglie.

Realność tę oceniono na 770 koron, a przynależności na 31 koron.

Najniższa cena wynosi 534 koron.
Warunki licytacyjne i protokół oszacowania do przejrzania podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. E. 1218/6 (5681)

Na żądanie Aneżla Kamila odbędzie się dnia 14 sierpnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacja realności objętej whl. 207 gminy Kosów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 7500 kor.

Najniższa cena wynosi 3750 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. E. 1208/6 (5680)

Na żądanie Schmila Ehrlicha odbędzie się dnia 14 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 39 licytacja realności obj. lwh. 609 gm. Manastersko wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 1300 koron.

Najniższa cena na 867 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. E. 1190/5 (8) (5685)

Dnia 14 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się ponowna licytacja niewydziałonej połowy realności whl 151 gminy Uścieczko objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 450 koron.

Najniższa cena wynosi 225 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Tłuste, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. E. 1272/6 (4) (5707)

Dnia 4 września 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacja 6/24 części realności w Smólnie wyk. hip. 60.

Realność ta (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 355 koron 87 halerzy.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 237 koron 25 h.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

»Gazeta Lwowska« Nr. 165 z dnia 21 lipca 1906.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 4 lipca 1906.

L. cz. E. 1014/6 (4) (5709 1-3)

Na żądanie Zdzisława Madeyskiego, zastąpionego przez adwokata dra Festenburga, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1906 o godzinie pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacja a) realności whl. 13, b) połowy realności whl. 144 ks. gr. Jabłonica wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytację są ocenione ad a) na 2186 koron, ad b) na 542 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 1457 koron 34 h., ad b) 361 kor. 67 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 8 lipca 1906.

L. cz. E. 2370/6 (7) (567)

Na żądanie Mikołaja Szelepiki odbędzie się dnia 31 sierpnia 1906 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacja realności lwh. 268 ks. gr. gm. Czerniów ruski.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 34 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 29 czerwca 1906.

L. cz. E. 273/6 (4) (5617)

Na żądanie Magdaleny Moskalowej odbędzie się dnia 31 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 w Pilźnie licytacja a) 5/32 części realności lwh. 22 ks. gr. gm. kat. Głowaczewa objętej, b) 5/16 części realności lwh. 24 tejsze księgi Stanisława Małińskiego własnych.

Części nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad a) na 1 kor. 26 hl., ad b) na 225 kor.

Najniższa cena wynosi co do części obu realności a) i b) 159 kor. 84 hl., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 6 czerwca 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 116/6 (2) (5692)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 14 czasopisma: „Kolejarz“ z dnia 15 lipca 1906 pod tytułem: „Plony galicyjskiej gospodarki kolejowej“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu wraz z tytułem, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18 lipca 1906.

Ч. Pr. 115/6 (2) (5691)

Оголошення.

В Імені Его Величества Царя!

Ц. к. Суд краєвий для справ кримінальних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. крим. і § 37 зак. прас., що зміст плакату під написом: „Хлопи! Страйк!“ містить в собі знамена провини з § 305 з. к. і прото услагодивлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація того плакату.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширення того плакату, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 18 липня 1906.

Konkursa.

L. cz. 10.337/pr. (5656 2-3)

K o n k u r s.

W celu obsadzenia jednej posady kancelisty policyi z systemizowanymi poborami XI klasy rangi w c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie rozpisuje się konkurs z terminem do 15 sierpnia 1906.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie.

Posada ta nadana będzie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wykształconym podoficerem zaopatrzoną w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategorii urzędników państwowych.

C. k. Prezydium Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 lipca 1906.

L. cz. 85.579/II. (5625 2-3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Mikołajowie ad Gaje z poporami 3 klasy 3 stopnie i ryczałtem na służącego 965 kor. (t. j. dziewięćset sześćdziesiąt pięć kor.) rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 lipca 1906.

(5696 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana Dyrekcja konkurs na posady 3 asystentów, a mianowicie dla:

1. konstrukcji budowniczych, 2. projektowania budowniczego, 3. budowy maszyn.

Z każdą posadą łączy się remunercya 1200 kor. rocznie.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce Dyrekcji i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studiach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 10 sierpnia 1906.

Z Dyrekcji c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

Kraków, dnia 19 lipca 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 2/6 (39) (5616 3-3)

W konkursie Józefa Sklenki celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 28 sierpnia 1906, wyznacza się audyencyę na dzień 1 września 1906 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce Strumiłowej w biurze Nr. I. Kamionka Strum., dnia 9 czerwca 1906. Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. P. 167/6 (5) (5546 3-3)

Za marnotrawnego uznano Jana Brodę, gospodarza w Pobitnem.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Gawała, gospodarza w Pobitnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 28 czerwca 1906.

L. cz. L. 14/5 (6) (5547 3-3)

Za marnotrawnych uznano Semka i Parankę Czajkowskich w Nieznanowie. Kuratorem ich ustanowiono Andrzeja Czajkowskiego w Nieznanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. L. 14/4 (17) (5580 3-3)

Hryńko Stecków z Ubin a uznany został za marnotrawcę. Kuratorem dla niego ustanowiono Wasyla Pańków w Ubinu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. V. 4/6 P. 49/6 (6) (5643 2-3)

Za marnotrawną uznano Dacie Boklaszczuk, wdowę po Michale, w Horodence.

Kuratorem jej ustanowiono Stefana Nikieforuka syna Fedka w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 22 marca 1906.

L. cz. P. III. 9/6 (5) (5648 2-3)

Tekla Cebryj z Hołhocz uznana została za umysłowo chorą, a kuratorem jej Jakow Ciurpita z Hołhocz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 15 marca 1906.

L. cz. L. VII. 8/6 (5637 2-3)

Za umysłowo chorego uznano Danyłę Łesiowa w Komarowie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Ciunaka w Komarowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Stryj, dnia 7 czerwca 1906.

L. cz. P. 88/6 (7) (5683 2-3)

Za marnotrawcę uznano Józefa Hałaja w Brzozie królewskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Rydzaka w Brzozie królewskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Leżajsk, dnia 20 marca 1906.

L. cz. P. VII. 111/6 (6) (5708 1-3)

Za umysłowo chorą uznano Henriette Posnerównę w Brodach.

Kuratorem jej ustanowiono Mozesza Landaua w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 14 maja 1906.

L. cz. P. 428/3 (29) (5686)

Zawieszoną nad Maryą Polniuk z Pałahicz kuratelę z powodu marnotrawstwa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 10 maja 1906.

L. cz. P. I. 49/6 (6) (5673)
Za marnotrawnego uznano Michała Solarza w Olpinach.
Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Kusia w Olpinach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jasło, dnia 14 maja 1906.

L. cz. P. I. 31/6 (17) (5674)
Za marnotrawczynię uznano Bronisławę z Dziedziców Zimkową w Święcanach.
Kuratorem ustanowiono Józefa Nigborowicza w Święcanach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jasło, dnia 11 maja 1906.

L. cz. P. 157/6 (4) (5687)
Za umyślowo niedołężną uznano Justynę Iwanik w Budzynie.
Kuratorem ustanowiono Stefana Iwanik w Budzynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 24 maja 1906.

L. cz. P. 184/6 (4) (5688)
Za umyślowo chorego uznano Iwana Barczuka w Grusze.
Kuratorem ustanowiono Wasyla Barczuka w Grusze.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 12 czerwca 1906.

L. cz. P. 93/4 (16) (5659)
Za chorego na umyśle uznano Iwana Fedoreczuka w Przybyłowie.
Kuratorem ustanowiono Michała Mikulaka w Przybyłowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 24 maja 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. 1096/06. (5657 2-3)
C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którym w myśl ustępu I. § 25 ust. na mocy ustawicznego prawa zastawu zaspokojenie z kaucyi służbowej Teodora Kasparka byłego subystuta c. k. notaryusza w Wojniłowie się należy, aby pretensje swe do podpisanej Izby notaryalnej w przeciagu sześciu miesięcy, licząc od trzeciego umieszczenia tego edyktu tem pewnie zgłosili, ileż po upływie tego terminu nastąpi zezwolenie na wydanie kaucyi, bez względu na późniejsze zgłoszenia.
C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. Prez. 1314 18 P./6. (5670 1-3)
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował dla trzeciej zwyczajnej, dnia 10 września 1906 rozpoczynając się mającej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż Sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza i Piotra Janickiego.
C. k. Prezydium sądu obwodowego.
Sanok, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. Prez. 1446 18 P./6. (5668 1-3)
O b w i e s z c z e n i e.
Jego Ekscelencya Pan Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy §. 301 proc. kar. dla trzeciej dn. 10 września 1906 o godz. 9 rano rozpoczynającej się zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślanach przewodniczącym sądów przysięgłych Józefa Gołkowskiego, c. k. radcę wyższego sądu krajowego, a zastępcami radców sądu krajowego Marcelęgo Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr. Fryderyka Jakubowskiego i Filemona Metellę.
Prezydium c. k. sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 16 lipca 1906.

Prez. 1219 (18/6) (5671 1-3)
Na trzecią zwyczajną kadencję sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju, która rozpocznie się dnia 10 września 1906 o godzinie 8 przed południem, ustanowiony został przewodniczącym Artur Aulich, radca sądu krajowego wyższego, zastępcą przewodniczącego Jakób Löbenstein, Filemon Latoszyński, Franciszek Buczyński, Włodzimierz Łukawiecki i Karol Vincenz, c. k. radcy sądu krajowego.
C. k. Prezydium sądu obwodowego.
Stryj, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. C. III. 140/6 (2) (5682 1-2)
Przeciw Karolowi Riedel, Juliuszowi Riedel, Józefowi Riedel i Herminie Riedel

zam. Koźmińskiej, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Chenręgo Plasnera i Herscha Pennera w Ustrzykach pozew o uznanie pretensyi w kwocie 200 złr. a. w. za zgłasz.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 sierpnia 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dra Fichmanna, adw. w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lisko, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. Cw. II. 733/6 (1) (5697)
Przeciw Nathanowi Dawidowi Scheinowitzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Chrzanowie pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Kriegera, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 10 lipca 1906.

L. cz. C. II. 133/6 (1) (5679)
Przeciw Maryannie Gospodarczyk i Zofii Gospodarczyk z Łętowni, których miejsce pobytu jest nazwane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Stanisława Magierę i spół. w Łętowni pozew o własność par. gr. 7746 itd. w Łętowni zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencję do rozprawy na dzień 31 lipca 1906 o godzinie 9 rano, w sali Nr. 4.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się pana dr. Kutrzebę, adwokata w Jordanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższe pozwane w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jordanów, dnia 2 lipca 1906.

L. cz. C. II. 79/6 (4) (5684)
Herschowi Schächterowi w sprawie toczącej się przed sądem powiatowym w Przemyślanach przeciw niemu o 225 koron 72 hal. zpn. ma być doreczony wyrok z dnia 14 marca 1906 l. cz. II. 79/6, którym na zapłacenie powodowi Efraimowi Markusowi pretensyi w kwocie 225 kor. 72 hal. zpn. zasądzony został.

Ponieważ nie wiadomo, gdzie Hersch Schächter przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dra Kohla, adwokata w Przemyślanach.

Tenże kurator zastępywać będzie Herscha Schächtera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przemyślany, dnia 20 maja 1906.

L. cz. C. 204/6 (1) (5710)
Przeciw Feliksowi Galiszewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Wojciecha Galiszewskiego pozew o zniszczenie współwłasności realności lwb. 14 gm. Kwiatonowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 25 lipca 1906 o godzinie 8 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Feliksa Galiszewskiego ustanawia się p. Bolesława Gawrońskiego, c. k. notaryusza w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feliksa Galiszewskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 13 lipca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 246/5 (22) (5526 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, iż dnia 30 listopada 1904 zmarł w Düsseldorfie Samuel Awner Strasner z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Nowy Jork 3 listopada 1904.

Ponieważ sąd ten niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w ciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem dr. Władysław Wejda, adwokat ze Sokala, ustanowiony został kuratorem spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i z tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeśli się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 28 grudnia 1905.

L. cz. IV. 284/96 (1) (5604 3-3)
Wzywa się nieznaną z miejsca pobytu Eudokję Hucaluk, by w ciągu roku wniosła w tut. sądzie deklarację do spadku po swej matce Katarzynie Miniajło, zmarłej w Faszczówce, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z ustanowionym dla niej kuratorem Janem Miniajło z Faszczówki przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 2 kwietnia 1906.

L. cz. A. III. 184/5 (14) (5638 2-3)
E d y k t
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 10 kwietnia 1905 w Stryju zmarła Józefa Pasięka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stefana i Walentego Pasięków nie jest znanym, przeto wzywa się ich, aby w przeciagu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Janem Regnerem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 10 czerwca 1906.

L. cz. A. 570/5 (9) (5527 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 18 lipca 1905 w Krystopolu zmarł Majer Mier, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedziców w osobie swych synów Mozesza i Jakóba Mierów, a dla syna Chaskla przeznaczył legat w kwocie 10 kor.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Chaskla Miera nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciagu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem p. adw. dr. Franklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 10 listopada 1905.

L. cz. A. 207/5 (12) (5525 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 21 lutego 1905 w Rojatinie zmarła Bruche Gleicher.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Kopla Gleichera nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciagu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem p. adw. dr. Franklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 10 listopada 1905.

L. cz. A. 552/5 (8) (5650 2-3)
C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach Oddz. III. podaje do wiadomości, iż dnia 10 grudnia 1904 zmarł w Dunajowie Piotr Koblański bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkuruje między innymi Katarzyna zam. Lenartowicz.

Sąd nie znając pobytu Katarzyny Lenartowicz, wzywa ją, aby w przeciagu jednego roku licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosiła się w sądzie i wniósła deklarację do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Stroniskim dla niej ustanowionym.

Przemyślany, dnia 4 maja 1906.

L. cz. A. VII. 317/5 (26) (5693 1-3)
C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 8 czerwca 1905 zmarł we Lwowie s. p. Władysław Szymanowski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Gdy nie jest wiadomem, komu przysługuje prawo do tej spuścizny, wzywa się niewiadomych spadkobierców s. p. Władysława Szymanowskiego, aby w przeciagu roku od dnia poniżej podanego zgłosili się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, prawa swoje dziedziczenia wykazali i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek, dla którego kuratorem p. adw. dr. Franciszek Jasiński we Lwowie ustanowiony został, tylko z tymi pertraktowany będzie i tym przyznany zostanie, którzy wniosą oświadczenie przyjęcia spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś nieprzyjęta część spadku, ewentualnie cały spadek, gdyby się do niego nikt nie zgłosił, zostanie jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VII.
Lwów, dnia 3 lipca 1906.

Amortyzacje.

L. cz. T. 46/6 (2) (5629 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Gajera, właściciela zakładu litograficznego we Lwowie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla następującej treści: „Lwów dnia 27 listopada 1905 na kor. 887/44 w dniu 27 maja 1906 zapłacić Panowie za ten jedyny weksel na zlecenie moje własne sumę koron osiemset ośmdziesiąt siedm i 44 hal. wartość w towarze, wstawicie Panowie na rachunek bez zawiadomienia. Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“ stow. zarejestrowane z ogr. poręką. Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“ stow. zarejestrowane z ogr. poręką Br. Koskowski mp. A. Kropkowski mp.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 29 czerwca 1906.

L. cz. T. 22/6 (2) (5627 2-3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Antoni Sagl syn Franciszka i Franciszki małż. Sagl z Mühlfeld, który jako kadet, zastępca oficera, służył przy c. i k. 56 pułku piechoty hr. Daun 1. aż do nastąpienia w dniu 31 grudnia 1873 przeniesienia go do rezerwy miał swój garnizon w Krakowie, odwiedził poraz ostatni swe miejsce rodzinne Mühlfeld, podczas urlopu w jesieni roku 1873. W roku 1875 nie uczynił zadość powołaniu go do ćwiczeń wojskowych i wskutek tego z dniem 31 grudnia 1875 jako dezertor z listy pułku wykreślony został. Od tego czasu wszelki śluch o nim zaginął.

Gdy zatem przyjęć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Józefa Sagla, Alojza Sagla i Anny Surböck postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi dr. Józefowi Dalletowi w Krakowie wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Sagla wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1907 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Kraków, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. T. 18/6 (3) (5606 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Ludwiny Ligezowej, wdowy po c. k. poborcy podatkowym w Krakowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 63.510, opiewającej na nazwisko „Kaucya służbowa c. k. poborcy podatkowego Jana Ligezy“ i na kwotę 100 kor. winkulowanej na żądanie c. k. Krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 5 marca 1897 L. 91.470/97 na rzecz Skarbu Państwa.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciagu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu uznana zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. T. IV. 11/6 (2) (5599 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Jakóba Kleina z Radomy-
śla wdraża się postępowanie celem am-
ortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubio-
nego kwitu Zakładu zastawniczego funduszu
podupadłych mieszczan w Tarnowie na za-
stawiony los austriacki Czerwonego Krzyża
Nr. 41 Ser. 7772.

Posiadacz powyższego kwitu wzywa
się przeto, aby zgłosił się ze swoimi pra-
wami w przeciągu jednego roku, w przeci-
wnym bowiem razie po upływie powyższe-
go czasokresu za nieistniejący uznany zo-
stanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. T. 45,6 (2) (5560 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Leona Heisteina, kupca
we Lwowie, wdraża się postępowanie, celem
amortyzacji rzekomo zaginionego weksla na-
stępującej treści:

„Lemberg den 22 Juni 1906 für K 2000.
Vier Monate, a dato zahlen Sie gegen die-
sen Prima Wechsel an die Ordre meiner
eigenen die Summe von Kronen Zweitausend
den Werth erhalten.

Herrn Leon Heistein in Lemberg, Pa-
ska 17. Jakob Löwenheck m. p. Leon Hei-
stein m. p.

a tergo: Jakób Löwenheck m. p.

Posiadacz powyższego weksla wzywa
się przeto, aby zgłosił się ze swoimi pra-
wami, w przeciwnym bowiem razie po u-
pływie 45 dni od dnia zapadłości powyższe-
go weksla uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.

Lwów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. 1454/6 (5572 3—3)
Na wniosek Izraela Majera Zinsa, wła-
ściciela realności lw. 470 ksiąg gruntowych
dla gminy Tarnów, wdraża się postępowanie
amortyzacyjne:

1. co do sumy 800 złr. m. k. w poz.
1 i 3 karty ciężarów powyższej realności od
50-ciu lat przeszło na rzecz małoletnich
Chiela i Simy Wolfów zainstalowanej;

2. co do sumy 180 złr. m. k. w poz.
2 karty ciężarów powyższej realności od 50
lat przeszło na rzecz Wolfa Kochanego zain-
stalowanej;

3. co do sumy 333 złr. 44 ct. m. k.
w poz. 4 karty ciężarów powyższej realno-
ści od 50 lat przeszło na rzecz Eliasza Ti-
scha zainstalowanej.

Wzywa się przeto Chiela i Symę Wol-
fów, Wolfa Kochanego i wreszcie Eliasza
Tischa z życia i miejsca pobytu niewiado-
mym, aby do dnia 30 sierpnia 1907 roku
zgłosili swoje roszczenia do powyższych wie-
rzytelności, gdyż inaczej amortyzacja wpi-
sów do tych wierzytelności się odnoszą-
cych, tudzież wykreślenie tychże dozwolone
zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 21 czerwca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 505 (XVII. 5/80) (5698)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykre-
ślono:

Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „S. Mikucki”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Agencja
dla rolników, skład nasion i maszyn rolni-
czych

Dzień wpisu: 5 lipca 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. Firm. 116 Stow. II. 746. (5672)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm
stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń za-
robkowych:

Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Tarnowskie Towa-
rzystwo bankowe w Tarnowie.

Członkiem dyrektora Aron Safier zmark.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Tarnów, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 226/6. (5669)
Zmiany w rejestrze handlowym przy wpi-
sanych już firmach.

Siedziba firmy: Nowy Targ.

Brzmienie firmy dotąd: Ignacy B-ren-
haut.

Brzmienie firmy odtąd: J. Berenhaut.

Data wpisu: 11 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 lipca 1906.

Doniesienia prywatne.

Poszukuje się kupna starych mebli
mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble” Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowski

Biuro dzienników. Pasaż Hausmana 9.

Kudowa miejsce kąpielowe

400 m ponad
poziomem
morza

Sezon: od 1 maja do października

Źródła żelazisto-arsenowe: przeciw chorobom serca, krwi, narządów i kobiecym.

Źródła litowe: przebieg reumatyzmu, cierpienia nerek i pęcherza.

Naturalne kąpiele kwasorodowe i błotniste.

Nowo wybudowany zakład dla ogólnej wodnej, elektrycznej
i świetlnej terapii. — Instytut medyczno-mechaniczny.

Koncerty, reüniony, teatr. — Wysyłka wód trwa cały rok.

Prospekty gratis wysyła Dyrekcja Zakładu.

Pozostałe nuty do śpiewu i na fortepian

z wydawnictwa „MELOMAN”

wysprzedaje

po niskich cenach

Ekspedycja Melomana Biuro dzienników

Pasaż Hausmana 9.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
nrz.	g.			nrz.	g.		
12-20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 w.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 w.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.		12-45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Praga, Karlsbadu), Kołomyżowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącz (p. Tarnów).	
2-31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącz (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2-51	—	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kórsmező (od 1/5 do 30/9 w.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny-Watry.	
—	5-50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	4-05	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mózł Laboreca, Rymanowa, Iwonice, Chabówki, Mielca, (p. Dębice), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	6-10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyże od 1/6 do 30/9 w., niedzielę i rz. k. święta), Kórsmező (od 1/5 do 30/9 w.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny-Watry, Suczawy.		—	6-15	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kórsmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny-Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.	
—	7-20	z Podwoleżysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6-20	do Podwoleżysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.	
—	7-29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6-55	do Jaworowa.	
—	7-50	z Rawy ruskiej, Sanoka.		—	7-30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8-05	z Stanisławowa, Żydaczowa.		8-25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/5 do 15/9 w.),	
—	8-15	z Sambora, M. Laboreca, Sanoka, Chyrowa.		—	8-35	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzeg, N. Sącz, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, (p. Dębice), Zakopanego, (p. Podgórze Pl. od 25/5 do 15/9 w.),	
—	8-18	z Jaworowa.		—	8-55	do Sambora, Mielca, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącz, Orłowa (od 1/7 do 15/9).	
—	8-45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płasków), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laboreca (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).		—	9-20	do Iekan Worochty (od 1/6 do 30/9 w. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyże), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	10-05	z Kołomyż, Żydaczowa, Potutor, Kórsmező.		—	10-55	do Podwoleżysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.	
—	10-35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	10-45	do Bełżca, Sanoka, Lubaczowa.	
—	11-10	z Ławocznego, Kałusza, Strzyja, Borysławia, Kochawiny.		2-21	—	do Podwoleżysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skąły, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	11-45	z Podwoleżysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.		—	2-40	do Iekan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmező, Kołomyża, Dorny-Watry, Suczawy, Nowosielicy.	
1-30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	2-30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącz, Dworów.	
1-40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kołomyża, Nowosielicy (p. Zuzek), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.		—	3-30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	1-50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącz, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	4-05	do Kołomyż, Żydaczowa.	
—	2-20	z Podwoleżysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	4-15	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
—	3-5	z Tachli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	4-15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.	
—	4-37	z Jaworowa.		—	6-00	do Jaworowa.	
—	4-50	z Bełżca, Sanoka, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6-15	do Podwoleżysk.	
—	5-25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Suchy, Kołomyżowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębice), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6-25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
—	6-5	z Podwoleżysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skąły, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6-35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mózł Laboreca (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącz, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.	
—	6-45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	7-25	do Rawy ruskiej, Sanoka.	
8-40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kołomyżowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/5 do 15/9 w.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 w.), N. Sącz (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9-10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.	
—	9-05	z Iekan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Kórsmező, Nowosielicy, Dorny-Watry, Suczawy.		—	9-50	do Podwoleżysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skąły, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	9-20	z Sambora, Orłowa, N. Sącz, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	10-05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 w.).	
—	9-30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	10-40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzielę i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny-Watry, Suczawy.	
—	10-30	z Podwoleżysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skąły, Iwania pustego, Husiatyna.		—	10-51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła, N. Sącz, Orłowa, Zakopanego.	
—	10-50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11-00	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzeg, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	—			—	11-30	do Strzyja, Drohobycza, Borysławia.	

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września w.) 7-07, przed południem, 3-25, 5-30 po połud. i 8-20 wieczór, (od 6 maja do 23 września w. w niedzielę i rz. kat. święta), 10-00 przed połud., 1-46 po południu, (od 1. czerw. do 31 sierpnia w. codziennie) 9-35 wieczór.
Z Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie) 1-15 po południu, (od 13/5 do 9/9 w. codziennie) 9-25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w. niedzielę i rz. kat. święta) 10-10 wieczór.
Ze Szezerca od 27/5 do 16/9 w. w niedzielę i rz. k. święta o 9-40 wieczór.
Z Lubienia od 13/5 do 16/9 w. w niedzielę i rz. k. święta o 11-50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września w.) 6-05 rano, 2-25, 3-40 i 6-25 po południu, (od 6/5 do 23/9 w. w niedzielę i rz. k. święta) 9-00 przed połud. i 12-40 po połud. (od 1/6 do 31/8 w. codziennie) 8-34 wieczór.
Do Rawy ruskiej 11-35 w nocy (każdej nocy).
Do Janowa (od 1/5 do 30/9 w. codziennie), 9-15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 w. w niedzielę i rz. k. święta) 1-35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3-14 po południu.
Do Szezerca 10-45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 w. w niedzielę i rz. k. święta).
Do Lubienia 2-01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w. w niedzielę i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze”		Z dworca „Podzamcze”	
—	7-00	—	6-35
—	11-25	—	11-15
—	9-05	—	2-36
—	5-25	—	6-37
—	10-12	—	10-08

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejsc. c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Morele (Aprykozy)

najlepszego gatunku wielkie ładne wyborne co-
dziennie świeżo rwane w koszykach 5 kg franco
za zaliczką 3 60 L. PRINZ, Zaleszczyki.

Inspektor policyi

egz. z odbytą praktyką poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod
Opalski Maryan, Lwów, Leśna 11 a.

Zaleszczyckie owoce!!

Morele wyborne 3 kor. 90 hal., gruszki cesarskie
3 kor. 50 hal., rengoty przecudne 5 kor., tylko 1.
sorta w 5 kg koszykach franco za zaliczką, 100 kg.
morel wielkich 45 kor., 100 kg. gruszek wielkich
40 kor. franco stacya Zaleszczyki wysyła D. & S.
Wenkert, Spółka owocarska z Zaleszczy-
kach.

Trzy Guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sorto-
wanych mydełek (odpadowych) jak fiołkowe,
różane, heliotrop, gwoździkowe, lilijowe i t. p.
Wysyłki za pobraniem skutecznie Bohemia-
Parfumerie Bodenbach a/E Weiher Nr. 203.

Wzory

protokołów i uchwał
w postępowaniu ogzekucyjnym
wraz

z ordynacją szacunkową

(rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z 10
lipca 1897 l. 174 i rozp. Ministerstwa spra-
wiedliwości, spraw wewnętrznych i rolnictwa
z 25 lipca 1897 l. 175)

zebrał

Albin Rudolf Hruzik.

Skład główny w KSIĘGARNI POLSKIEJ
ul. Akademicka 2 a.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta
we Lwowie

wyszedł z druku

najnowszy bardzo dziś pożądaný

Podręcznik dla podróżujących po Włoszech
pod tytułem

„Cztery tygodnie we Włoszech”

opracowany przez Dyrektora II. Szkoły realnej

MICHAŁA LITYŃSKIEGO.

Książka obejmuje wszelkie wskazówki i rady,
jakie dla zwiedzających pamiątki, kościoły,
muzea i galerie są pożądané.

Format i druk zastosowany do pod-
ręczników w innych językach.

Cena egzemplarza 5 K., z prze-
syłką 5 K. 50 h.



Jest marką ochronną
tłuszczu do potraw „Ceres”

i
soków owocowych „Ceres”

Gospodyni, pragnąc popierać stan zdrowia w po-
śród rodziny swojej użyj wyłącznie „CERES-TŁU-
SZCZU DO POTRAW” do pieczenia, smażenia i go-
towania i na stół postawi tylko SOKI OWOCOWE
„CERES”.

Ogłoszenie.

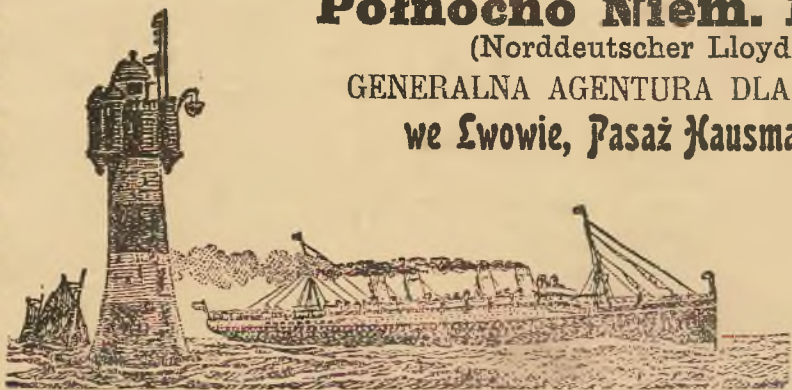
Celem oddania w przedsiębiorstwo rozebrania realności „Bou-
lardówka” rozpisuje się niniejszem publiczną licytację na dzień 23
lipca 1906 z terminem 6-cio tygodniowym na ukończenie rozbiórki
i uprzątnięcie placu.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w Kasie
miejskiej w kwocie 300 koron.

Z magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i poczt-
owymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata”.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i mor-
skich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydów we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Po cenach redakcyjnych

przyjmuje prenumeratę na

Tygodnik Ilustrowany

Kwartalnie 6 kor. 80 hal., z przesyłką 7 kor. 20 hal.,
wraz z oprawą tomów kwartalnie 7 kor. 40 hal., z przesyłką 7 kor. 80 hal.

Tygodnik Mód i Powieści

Kwartalnie 3 kor., z przesyłką 3 kor. 60 hal.

Przyjaciel dzieci

Kwartalnie 4 kor. 80 hal. wraz z przesyłką pocztową.

ŚWIAT

Kwartalnie 6 kor., z przesyłką 6 kor. 60 hal.

Biesiadę Literacką

Kwartalnie 5 kor. bez dodatku, 6 kor. z dodatkiem.

KRAJ

i wszystkie bez wyjątku inne pisma krajowe i zagraniczne,

Biuro dzienników Sokolowskiego Lwów,
Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombino-
wane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60
i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Dreżda, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.